

**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

## Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Święta Pracy!

### W niedzielę, dnia 11 b. m. odbędą się DWA WIELKIE WIECE POLITYCZNE

1) na PRADZE w sali teatru Odrodzonego o godz. 11-ej rano. Przemawiać będą tow. tow. radny T. Szpotkański, ławnik A. Szczypiorski, W. Lengą, dr. Budzyńska-Tylicka, S. Kowalew i Podnieszński.

2) na CZERNAKOWIE w sali kina „Eden” o godz. 10 m. 30 rano. Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, M. Downarowicz, ławnik Baryka, radny Pilacki, St. Woszczyńska i W. Preis.

## Polska Partja Socjalistyczna.

### TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Zbliża się dzień 1 MAJA, dzień wyznaczony wolą zorganizowanego proletariatu całego świata dla policzenia szeregów walczącego ludu i demonstrowania w myśl żądań socjalizmu międzynarodowego.

Polski robotnik święci dzień 1 Maja uroczysto. Walczył o to swoje święto krwawo z przemocą carską, nie dał go sobie odebrać ani groźbą krwi rozlewu, ani obłudnymi kazaniem wrogów ludu. Nie zdradził majowego sztandaru, gdy śmierć zaglądała w oczy demonstrującym robotnikom, nie poszedł na lep obłudnych frazesów burżuazyjnych; 1 MAJA był i pozostał w Polsce dniem zorganizowanego robotnika!

I dzisiaj w czasie bezrobocia i niedoli klasy pracującej, w dniach kryzysu gospodarczego i głodu masowego, nie damy sobie wyrwać z rąk sztandaru dnia majowego, lecz jeszcze ściślej zewrzymy nasze szeregi, ABY OKAZAĆ SIŁĘ ROBOTNIKA POLSKIEGO WALCZĄCEGO O SOCJALIZM, O WOLNOŚĆ LUDU W WOLNEJ POLSCE I O TO, ABY POLSKA DAŁA PRACĘ I CHLEB LUDOWI PRACUJĄCEMU!

Siedmioletnie rządy klas posiadających w Polsce doprowadziły kraj do potwornych stosunków. Obciążono biedne, pracujące masy ludowe największymi podatkami spożywczymi podczas, gdy samolubne klasy posiadające żądały i otrzymywały od państwa pieniądze i wszelką pomoc, a same nie chciały ponosić ciężarów publicznych. Doszło do tego, że ci, co krwią swoją obronili niepodległość Polski a pracą swoją ją utrzymywali, dzisiaj nie mają pracy i jako bezrobotni są skazani na nędzną pomoc, którą tracą po kilkunastu tygodniach. Krocie tysięcy ludzi pracujących przymierają głodem, drugie krocie tysięcy pracują zaledwie kilka dni w tygodniu i cierpią niedostatek. A równocześnie bezprawie i krzywdzenie na każdym kroku pracującego człowieka jest tłem, na którym rosną nadużycia i kradzieże, ucisk narodów na kresach, upadek wszelkiej rozumnej myśli państwowej.

To rozpaczliwe położenie robotnika polskiego chcą wyzyskać dla swoich celów KOMUNISCI. Kierowani rozkazami z Moskwy, wspomagani pieniędzmi, wydartymi ginącemu z głodu chłopu rosyjskiemu, WYZYSKUJĄ KOMUNISCI GNIEW ROBOTNIKA, ABY GO POPCHNĄĆ DO KRWAWYCH ROZRUCHÓW, KTÓRYCH CELU NIE MOGĄ I NIE ŚMIĄ POKAZAĆ. Sam zamęt, samo osłabienie Polski już uważają za powód do pochwalenia się swoim rosyjskim panom, że zrujnowaną, zbiedniałą, rozpaczoną Polskę przyprowadzą do stóp Moskwy i uczynią z ziemi polskiej pokorną

provincję rosyjską, jak to było kiedyś za czasów zaborczego caratu!

Podburzają głodnych, rzucają ich na bagnety i kule policyjne i w ten sposób dają reakcji polskiej „zwycięstwo” nad uwiedzionym ludem! TA LICHWA KRWIĄ ROBOTNICZĄ PROWADZONA W POLSCE DLA CELÓW ROSYJSKICH, MUSI USTAĆ!

Robotnik polski zorganizowany w Polskiej Partji Socjalistycznej i w związkach zawodowych jest już dziś potęgą w Kraju i może dążyć do RZĄDU ROBOTNICZO-WŁOŚCIANSKIEGO, który weźmie w swe ręce władzę w imię najświętszych interesów ludzi pracujących wsi i miast i skieruje Polskę na drogę, której celem jest NIEPODLEGŁA REPUBLIKA SOCJALISTYCZNA!

### TOWARZYSZE!

Demonstracja 1 Maja ma być przeglądem sił naszych, walczących o tę przyszłość. Nie bezsumienne podburzanie do przelewu krwi robotniczej, nie dawanie pola do krwawych „zwycięstw” policyjnych, nie awantury czynione dla zadowolenia władców Moskwy, lecz okazanie rzeczywistej potęgi i świadomości robotniczych szeregów polskich, lecz zorganizowana walka o żądania robotnicze — oto cel nasz w dniu uroczystości majowej!

Obok komunistycznych lichwiarzy, kupczących krwią polskiego robotnika, próbują rozwinąć swoją działalność różni kamedjanci przewrotu burżuazyjnego, różni FASZYŚCI I MONARCHIŚCI, którzy stoją na służbie kapitalistów, chcą odebrać robotnikowi prawo powszechnego głosowania, 8 godzinny dzień pracy, Kasy chorych i wszelką opiekę społeczną a dać mu w zamian uderzenia bata dyktatorskiego lub komedję królewskiej korony, otoczonej tłumem darmozjadów i lokai. Wzgardliwą tę hołotę należy przepędzić kopniakiem, bo na nic lepszego nie zasługuje.

Łamią nad robotnikiem ręce i raczą go moralami i obłudnymi kazaniem także różni świętoszkowie, którzy głodnym masom doradzają cierpliwość i obiecują — nagrodę po śmierci... I ci są niczem innym, jak przednią strażą bankrutującego Kapitalizmu. Wreszcie próbują robotnika od świętowania 1 Maja odwieść przeroźni nacjonalisci, których nikt nie widział, gdy trzeba było walczyć o niepodległość i nikt nie zobaczył ich w szeregach walczących o lepszą przyszłość Polski.

Odrzućcie te wszystkie fałszy! STANCIĘ W DNIU 1 MAJA JAK JEDEN MAJ POD CZERWONYM SZTANDAREM POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ!

Na podstawie wskazówek władz partyjnych, poczynie wszelkie przygotowa-

nia, aby święto 1-go Maja odbyło się w sposób JAKNAJBARDZIEJ IMPONUJĄCY, UROCZYSTY I POTĘŻNY, godny wielkiej sprawy ludu pracującego.

NIECH ŻYJE 1 MAJ!

NIECH ŻYJE WOLNY POLSKI LUD!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Centralny Komitet Wykonawczy  
Polskiej Partji Socjalistycznej.  
Warszawa, 10-ty kwietnia 1926 r.

### W dzisiejszym numerze:

ODEZWA PRZEDMAJOWA C.K.W. P.P.S.

Jan Gromicz. BUNT PRZECIWKO W. XX.

SPRAWY LINDEGO DZIEŃ TRZECI.

CHLEB PODROŻALI

Z ZA KULIS „POCISKU”.

TOW. PAUL BONCOUR W Z. P. P. S.

CIELE, JASZCZURKA I MRÓWKI. (Bajka).

ODCINEK: B. Hertz, SEJMIK W WAGONIE.

A. Czechow. PODOFICER PRISZBIEJEW.

ROZMAITOŚCI.

## Bunt przeciw wiekowi XX.

A więc i w Polsce padło już z czyichś ust wyrażenie: „bagnó demokracji”.

Dlaczego „bagnó”?

Czy dlatego, że słychać rechot kilku żab, nawołujących „króla”?

Niedbałość i lekkomyślność, z jaką wszczyna się u nas rozprawy na temat: republika czy monarchia? lub: demokracja czy dyktatura? — mogłyby nasuwać przypuszczenie, że postać ustroju państwowego, w jakim żyjemy, zależy od nas: go „widzimy”, jest rzeczą wyboru i upodobania każdego pokolenia.

Przypuszczenie takie byłoby szczytem niedorzeczności.

Ten lub ów politykant, ta lub owa redakcja, może sobie ogłaszać ankietę na temat zalet teokracji średniowiecznej lub zbawienności jedynowładztwa królów, podobnie, jak ludność tej lub owej kniei, zagubionej w puszczech afrykańskich, może dotąd oddawać w lokomocji pierwszeństwo wielbłądowi nad samochodem i samolotem: niemniej przeto nie wielbłąd, ale samochód i samolot są lokomocją wieku XX.

Świat zachodnio-europejski, do którego należy i Polska, żyje dziś w ustroju demokratycznym nie dlatego, aby z ustrojem tym spotkał się przypadkowo, w drodze nieporozumienia, lub uległ mu tak, jak ulega się chorobie zaraźliwej, ale dlatego, że ustroj ten wyrasta z wewnętrznych założeń cywilizacji współczesnej. Europa żyje i oddycha demokracją, ponieważ tylko w atmosferze demokratycznej może

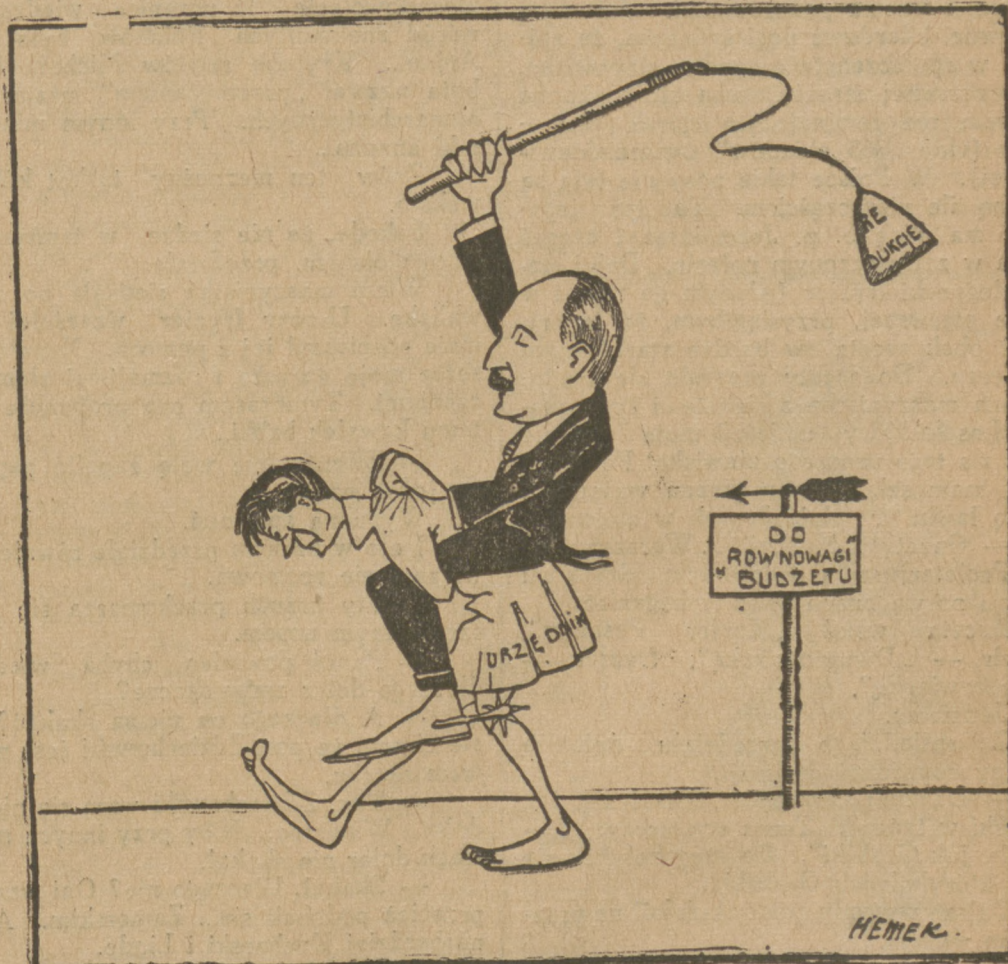
uczynić zadość swym olbrzymim potrzebom i zadaniom.

Ci, którzy wyobrażają sobie, że zasada zwierzchnictwa ludowego wyrosła wśród społeczeństw europejskich, jak nieposiany kłok, że jest przygodnym wynalazkiem filozofii XVIII wieku, dowolnie przyjętym i narzuconym przez Rewolucję Francuską, i że zatem może być równie dowolnie odrzucona, nie rozumieją ani jednej zgłoski w księdze dziejów nowoczesnych, choćby nawet piastowali katedry historii na uniwersytetach państwowych.

Wolności polityczne, swobody indywidualne, instytucje przedstawicielskie, to — nie wymysł kaprysu! To — żywotne i nieodzowne narzędzia nowoczesnego społeczeństwa, ponieważ w łonie tego społeczeństwa stanowią granicę i rękojmię praw obywateli wobec wzmoczonej i rozrosłej potęgi państwa teraźniejszego.

Wiek XX, istotnie, składa w rękach państwa potęgę, o jakiej dawnym wiekom się nie śniło!

Gdyby król Ludwik XIV, wzór nieograniczonej władzy monarchicznej, powstał dziś ze swego wspaniałego grobowca i rozjeździł się po współczesnych państwach, gdyby poznał zakres możliwości, jakimi każde z nich rozporządza, jakżeby uczył się wobec nich małuczki! On, który mawiał był o sobie: „Państwo to — ja!” — rzekłby teraz z pewnością: „Oto widzę wreszcie, czem stać się może władza państwa! Dokąd sięgać może jego siła! Ongi mnie



Jedyny konik min. Zdziechowskiego w drodze do rzekomej „równowagi”.

małem, żem jest król - słońce; byłem zaś — królem malowanym”.

Nie jest bowiem prawdą, że w stosunku do ustrojów starodawnych (t. zw. „ancien régime”) państwo nowoczesne, wskutek rewolucji wolnościowych i demokratycznych, uległo pomniejszeniu swej władzy, uszczupleniu swego zakresu działania.

Prawdą jest, natomiast, twierdzenie przeciwne.

Ustroje starodawne nie znały przymusowej służby wojskowej, której zasadę wprowadziła dopiero Rewolucja Francuska.

Monarchje starodawne przyznawały Kościołowi, organizacji wybitnie państwowej, autorytet i wpływ, które państwo nowoczesne obalilo lub ujęło w karby, nie cofając się przed bardzo uporczywą walką.

Monarchje przedrewolucyjne posiadały system skarbowy tak szczupło rozwinięty, że wobec skarbowych systemów dzisiejszych, wydaje się on niemal niewinną igraszka.

Rządy starodawne miały ręce zewsząd skrepowane mnóstwem przywilejów municypalnych, dzielnicowych, cechowych, korporacyjnych, zwłaszcza zaś — stanowych.

Dwieście lat temu, poddany, który uchybił majestatowi króla, lub majestatowi Boga, którego król czuł się pomazaniem, ulegał lamaniu kołem i ćwiartowaniu członków. Ale ów dziedziczny pomazaniec boży — Ludwik XIV lub XV — stanowiący szczyt hierarchii, która zdawała się czołem niebios dotykać, stale cierpiał na pustki w kasie, i stale uganiać się musiał po swem rozległym królestwie, aby zgarnąć choć parę regimentów. Ów nieograniczony władca nie mógł nikogo przymusić do służby wojskowej. Wojny prowadził żołnierzem zacięnym, werbowanym zarówno w kraju, jak zagranicą i werbowanym nie w imię obowiązku obywatelskiego, ale w imię umówionego żołdu. Na żołd atoli najświetniejszemu z Ludwików brakło i gotówki i kredytu. Francja uwielbiała swego króla, ale nie dawała mu ani swej krwi, ani swego złota.

Cóż znaczący wszystkie ówczesne klejnoty korony królewskiej wobec prostej, potężnej wymowy dekretu, zarządzającego w państwie nowoczesnym mobilizację powszechną? Cóż znaczący przepych tronu wobec pełni i potęgi, z jaką państwo dzisiejsze szafuje życiem i mieniem obywateli?

Wszelkie władze, jakie Europą zachodnią rządziły przed Rewolucją Francuską, wywodziły się od Boga, brały namaszczenie wyższe i przeto nie podlegały dyskusji, ani krytyce. Ale władze te były wielorakie, ograniczały się wzajemnie, a ponadto każda z nich była skrepowana tradycją, tyranią formalizmu prawnego, szczupłością środków materialnych, nade wszystko zaś trudnością i nieraz wielce osobliwymi kwalifikacjami, jakie wymagane były dla uzyskania władzy.

Wraz z wybuchem Rewolucji Francuskiej wszystkie owe ograniczenia odpadają: sytuacja ulega odwróceniu. Znamieniem rządów dawnych było: dużo zaszczytu — mało siły; znamieniem obecnych: mniej zaszczytów — jak największą siłę! Władza państwa w stosunku do obywatela wzrosła i dochodzi do niezmierniej po-

tegi. Ramię państwa ma prawo, w zasadzie, sięgnąć po ostatnią kroplę krwi w żyłach swego obywatela i po ostatni grosz w jego szkatule.

Z rozrostem władzy rośnie też i niebezpieczeństwo jej nadużywania; nadużywania w tak potwornym zakresie, o jakim w monarchji dawnej mowy być nie mogło.

I dlatego niebezpieczeństwo to wywołać musiało środek zapobiegawczy: w obliczu wybijanej potęgi państwa powstała i powstać musiała, jako jej przeciwwaga, wzmożona i świadoma siebie obrona jednostki.

Jednostka ta, poprzestająca pod dawnymi rządami na stopniu „poddanego”, wydzignęła się teraz do godności obywatela. Dawne prerogatywy królów „z bożej łaski” ustąpiły pola prawom ludu, który dziś chce wszystkie władze wybierać, wszystkie kontrolować, wszystkie własnej poddawać krytyce, i który w atrybutach tych słusznie widzi rękojmię równowagi między jednostką a państwem. Skoro państwo ma władzę nad każdym, przeto niechaj każdy we władzy tej uczestniczy, niechaj każdy ma prawo kontroli nad wszystkimi. Znikł dawny podział na rządzących i rządzonych. Ten, co wydaje rozkazy, i ten, co ich słucha, nie różnią się od siebie ani pochodzeniem, ani językiem, ani wykształceniem urzędowym, ani ubiorem.

Tak, w parze z powszechną służbą wojskową zjawilo się na widowni nowoczesnej powszechne prawo głosowania. W parze z powszechną ustawą podatkową — parlamentarna odpowiedzialność ministrów.

Demokracja współczesna, to — nic innego, jeno urzeczywistnienie zasady, że równoległe z obowiązkiem iść musi uprawnienie, i że ciężarowi służby odpowiadać musi zakres uprawnień.

Jakże wiele każdemu, umiejacemu myśleć społecznie, mówi ów fakt historyczny, że Konwent, który po raz pierwszy zarządził pobór wszystkich mężczyzn zdolnych do broni w imię „zagrożonej ojczyzny”, był zarazem instytucją, która zniosła pańszczyzną włościan i wszystkim obywatelom dała „prawo do własności”.

Kto pod tym kątem widzenia prześledzi rozwój minionego stulecia, ten dostrzeże bardzo znamienne zjawisko: poczynając od roku 1848 nie było w Europie tronu, nie było stronnictwa monarchicznego, któreby jakiegos klienta korony nie przehandlowało za okrucz władzy. Najbardziej legitymistycznie usposobieni mężowie stanu wystawiali na licytację berla, purpury i gronostaje starodawnych prerogatyw, aby wzamian uzyskać od „poddanych” nieco złota i nieco żołnierza. Nawet car, gdy zapragnął odwetu po klęsce muksdenskiej, musiał przystać na „Dumę Państwową”; nawet kaiser, gdy chciał sięgnąć po ostatnie rezerwy swego narodu, musiał, w przeddzień upadku, podzielić się władzą z parlamentem.

Ktoby więc chciał dzisiaj wyrzec się demokracji, musiałby pożegnać się i z tym posagiem, który ona w darze państwu współczesnemu wniosła.

Ci zaś w szczególności, którzy marzą o zniewoleniu instytucji demokratycznych w Polsce na rzecz monarchji lub dyktatury, niech idą naprzód zburzyć na Placu Sa-

skim w Warszawie grobowiec Nieznanego Żołnierza: ten najwierniejszy Pomnik Demokracji!

Bezmiennie bowiem bohaterstwo wypiastować mogła na swem łonie tylko demokracja. Bez niej — niema żołnierza-obywatela, ginącego na straconym posterunku; niema armji ludowej, niema obrony kraju, wspartej o piersi milionów. Jest to tak dalece prawdą że faszyzm włoski, za ledwie sprzeniewierzywszy się demokracji, musiał sprzeniewierzyć się i armji ludowej, cofając się od typu żołnierza-obywatela do typu najemnego kondotjera, stojącego u podstaw zaciężnej milicji „czarnych koszul”.

Ale bez demokracji niema też i życia kulturalnego na współczesnym poziomie. Bo bez kontroli parlamentarnej niema powszechnego systemu podatkowego. A bez nowoczesnych budżetów niema szkoły powszechnej, niema inwestycji technicznych, niema wykwalifikowanego pracownika, niema administracji nowoczesnej, dróg, poczt i stacji radioaktywnych; niema polityki społecznej i sanitarnej.

Wyzuć się dzisiaj z dorobku demokracji?

Nie pytam, czy byłoby to pożądane. Zapytuję, czy byłoby możliwe?

Ktoś jednak mógłby na pytanie to odeprzeć pytaniem:

## „Tysiąc i jedna noc” złodziejstw i nadużyć.

### TRZECI DZIEŃ ROZPRAW.

Po 16-godzinnem posiedzeniu piątkowym na wszystkich twarzach znać zmęczenie. Rozprawa zaczyna się z godzinnem opóźnieniem. Na wstępie wiadomość zleżka rozweselająca, że dwaj świadkowie Kaszub i Kempner zdecydowali się przybyć do sądu.

Sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

### ZEZNANIA J. A. HERTZA.

Pierwszy zeznaje Jan Adoli Hertz, b. naczelnik Wydziału papierów wartościowych P. K. O. Mówi przedewszystkiem o udzielonych pożyczkach gwarancyjnych. Linde zawezwał go do siebie i oświadczył, że pragnie nabyć portfel akcji Tow. „Ritz”. Świadek zwracał uwagę Lindemu, że akcje te są nie notowane na giełdzie, lecz Linde specjalnie upierał się przy tej transakcji.

Na uwagę świadka, że należy udzieloną pożyczkę zabezpieczyć hipotecznie, Linde odpowiedział odmownie. Cała transakcja z Tow. „Ritz” była załatwiona nagwał, pobieżnie, bez zastanowienia się, wbrew życzeniu naocz. Wydziału papierów wartościowych, zupełnie jakby na czyjeś wyraźne żądanie.

Na zapytanie prokuratora, czy jest rzeczą dopuszczalną udzielanie pożyczek pod zastaw papierów nie notowanych na giełdzie, świadek wyjaśnia, że jest to dopuszczalne tylko w razie, gdy papiery te mają bardzo wysoką wartość.

Fakt wypłacenia pożyczki w wysokości 300 tys. zł. był zjawiskiem wyjątkowym w P. K. O.

### RENTA RUMUNSKA — CZYLI AFERA NIEDOSZLEGŁO POSŁA DO ANGORY.

Na wiosnę 1925 r. Linde oświadczył świadkowi, iż należy wypłacić pożyczkę Marjanowi Lin-

— A Rosja bolszewicka? A faszystowskie Włochy? Czyż nie dowodzą one, że niekiedy to nawet, co uchodzi za niemożliwe, staje się rzeczywistością?

Odpowiem: oba dowody niedostateczne. Rosja okupiła eksperyment swój ceną tak potworną, że nikt nie ma ochoty w ślady jej wstępować. A przecież eksperyment nie dobiegł jeszcze kresu i niewiadomo jakie chowa niespodzianki. We Włoszech rząd, aby zmanifestować swą siłę, zdegradował przedstawicielstwo narodowe. Ale czy rzeczywiście przez to zyskał cośkolwiek? Władca, który wzgardził uchwałami parlamentu, objęddza miasta i miasteczka włoskie, gorliwie ubiegając się o oklaski tłumu. Co odebrał demokracji, to zwrócić musi — demagogji.

Co zaś najważniejsza: ani w Rosji, ani we Włoszech nie może być mowy o wyjściu poza demokrację, gdyż oba te kraje nigdy prawdziwej demokracji nie znały. Ani Rosjanin ani Włoch nigdy jeszcze pełnił swobód obywatelskich nie odetchnęli. Nie poza sobą, ale przed sobą mają okres owej kultury demokratycznej, od której owoców odwracają się z tak lekkim sercem dlatego właśnie, że smaku ich nie znają.

Głoszą schyłek demokracji, a nie wstąpiłi jeszcze w jej — przedwiośnie.

Jan Gromicz.

depu pod zastaw renty rumuńskiej. Św. nie miał co do tego żadnych zastrzeżeń, wiedząc, że M. Linde ma duży majątek i jest kandydatem... na posła polskiego w Angorze. Wypłacono M. Lindemu 338,000 zł. ratami, a sprzedano rentę za 319,000 zł., chociaż M. Linde utrzymywał, że ma ona dużo większą wartość. Renta w chwili zastawu warta była zaledwie 200,000 zł.

Na zapytanie przedstawiciela Prokuratury Generalnej, czy świadek zastanawiał się nad celowością transakcji, p. Hertz oświadczył, że... „to do niego nie należało”.

### UPRZEJMOSĆ LINDEGO JEST WIĘKSZA, NIŻ UPRZEJMOSĆ P. HERTZA.

W dalszym ciągu p. Hertz mówi:

Prezes Linde wezwał mnie do gabinetu i zawiadomił o kupnie obligacji kolei galicyjskich, jako bardzo „pożytecznym” dla Państwa. Cena tych obligacji została ustalona „w gabinecie p. Lindego”. Linde utrzymywał, że kupuje te obligacje, by „zapobiedz ich wywozowi zagranicę”. B. premier Grabski podobno komunikował Lindemu, że zakup obligacji kolejowych galicyjskich jest rzeczą właściwą... lecz, że należy kupować je na giełdzie wiedeńskiej lub w kraju po niższym kursie (p. Linde kupował je po kursie znacznie wyższym). Św. Hertz proponował Bauowi za obligacje 28 gr., ten jednak żądał 36 gr., wobec czego nie doszło do porozumienia. Jednakże H. Linde dał dodatkową asygnatę i kazał Bauowi dopłacić różnicę pomiędzy kursem 28 a 36. Kurs pożyczki konwersyjnej polskiej był 29 gr. — a P. K. O. kupowała po 43 gr.

### ISTOTNA WARTOŚĆ DOMU PRZY UL. NARUTOWICZA 45 W ŁODZI.

Biegły, inż. Stawiski, stwierdza, że wartość domu przy ul. Narutowicza 45 w Łodzi we wrześniu 1923 r. wynosiła 27,000 dol., a w czasie transakcji, czyli w lutym 1924 wartość jego podniosła się do 38,000 dol.

Punkt, gdzie jest dom, nie jest dobry, bo ulica Narutowicza jest tylko ulicą przyszłości. Opinie biegłego dzielą również biegli Guttker i inż. Suderland.

Zeznaje obecny prezes P. K. O. Schmidt.

### ZEZNANIA P. SCHMIDTA.

Obejmując prezesurę po Lindem, św. doszedł do wniosku, że transakcja z Goldfederem nie byłaby doszła do skutku, gdyby nie potrzeba było M. Lindemu pokrycia gwarancji P. K. O. Normalnie tego rodzaju interesu niktby nie załatwił, nigdy tego rodzaju transakcji się nie zawiera.

W sprawie renty rumuńskiej p. Schmidt przyznaje, iż była chwila, kiedy można było sprzedać ją za większą sumę, niż ta, którą za nią otrzymał, jednakże trwało to tylko tydzień i wymagało wywiezienia tych papierów do Anglii, co by pociągnęło znaczne koszty.

### OBLIGACJE KOLEJOWE AUSTRACKIE.

Św. interesował się niemi o tyle, że zastał je w P. K. O. Wartość ich chciał określić analogicznie do wartości 5% pożyczki konwersyjnej, czyli po 5 zł. za 100 koron. Aby mieć dokładne dane, św. zwrócił się do tych, co te akcje sprzedawali, aby dostarczyli dowodów, iż akcje te mają prawo obywatelstwa w Polsce. W istocie gen. Salicki oraz szereg innych ludzi nadesłali dokumenty, potwierdzające prawo obywatelstwa w Polsce tych akcji. Transakcja nabywania tych akcji mogłaby być tylko wówczas korzystna, gdyby je nabywano po odpowiednim kursie.

Na zapytanie prokuratora, czy świadek kupowałby akcje tego rodzaju, p. Schmidt kategorycznie oświadcza, że nie kupuje akcji nie notowanych na giełdzie.

### DALSZE ZEZNANIA P. SCHMIDTA.

Na zapytanie prokuratora, dotyczące bilansu za r. 1924, św. wyjaśnia, że bilans ten zamknięty został ze stratą i że musiał być zasilony funduszami przeszacowania. Bilans wyglądał, jakby był poprawiany. Ponieważ były to czasy przewalutowywania marek na złote, łatwo było wpiąć fikcyjne dochody.

Oddział P. K. O. w Łodzi został zwinięty. Pełnił tylko funkcje inkasowe. Dom w Łodzi

### BENEDIKT HERTZ.

## Sejmik w wagonie.

Klasa trzecia.

Ciasno, jak w pudełku sardynek.

Przy oknie dama z przedwojennym biustem i trzema podbródkami. Jej dwie masywne, bilardowe nogi świadczą, że zajmuje w społeczeństwie solidne stanowisko. Po przeciwnej stronie osoba starozakonna z nosem, przypominającym ogórek faszerowany (vide „365 obiadów” Cwerciakiewiczowej). W Polsce takie nosy nie tyle są ozdobą, ile nieszczęściem. To też jego-ność ma mienię b. p. Jeremiasza i czegoś szuka w załuszczonej notesie. Dalej siedzi elegancki fryzjer (gdybym go zastał w klasie pierwszej, przysiągłbym, że tenor), a tuż obok asceta w bardzo starożytnym kofnierzu. Do ascety przysłucha się zredukowana maszynistka z cielistymi łydeczkami. Los łaskawy umieścił mnie właśnie vis à vis tego uroczego zjawiska. Po lewej ręce mam szlachona z siwymi włosami, a resztę ławki wypełnia brzuch w meloniku.

— Gazety! „Mucha”! „Warszawski”! Proletariusz z oberwanym daszkiem roznosi po wagonach oświaty kałaniec.

Asceta wziął „Kurjer Poranny”, brzuch — „Dwugroszówkę”, fryzjer — „Warszawiankę”.

Jedziemy.

Z sąsiedniego przedziału dolatują strzępy ożywionej dyskusji.

— Dawnie mówiono: „Spisał się, jak Grabski w tancu”. Teraz wystarczy: „Spisał się, jak Grabski”. Bo czegokolwiek się tknie którykolwiek Grabski...

Dalsze wywody głuszy huk kół na przekłętym wekslu.

Przyglądam się pięknie utoczonemu złotym łydkom maszynistki i słyszę z sąsiedniego przedziału:

— Skończony idjota...

— Pan się myli — odpowiada inny głos. Pan go nie zna. To mądra jucha,

tylko fanatyk głupich przekonań społecznych.

Nie mogę dosłyszeć, o kim mowa, ani też uzasadnienia możliwości kumania się rozumem z głupimi przekonaniami.

— W naszej szkole — mówi znów pierwszy głos — był wizytator i wyraził niezadowolenie, iż uczenie wiedzą, że wśród znakomitych Polaków było sporo Arjan... Krytykę rządów Michała Korybuta nazwał „przemycaniem” uczuć antimonarchistycznych. Przy innym ministrze taki ananas...

Znów ten nieznośny, turkot kół na wekslu.

Szkoda, że nie siedzę w tamtym, rozmowniejszym, przedziale.

Wtem maszynistka sięgnęła po swoją walizkę. Uroczy fryzjer wcześniej odepnie pospieszył jej z pomocą. Napełnia to serce moje gorczą i rozmaitemi złemi życzeniami. Tymczasem ona proponuje tamtemu kawalek babki...

— Ewentualnie wołę zapalić papierosa, jeżeli pani...

Wymiana spojrzeń.

I oto w naszym przedziale również zawiązuje się rozmowa.

Pękaty brzuch przekomarza się z faszzerowanym nosem.

— Paneś powinien chyba wiedzieć, dlaczego dolar znów skacze?

— A dlaczego on niema skakać? On się cieszy, że pan Zdziechowski jest ministrem skarbu.

— Tak, Zdziechowski wam się nie podoba. Wiadomo. Niby przy innych ministrach dolar nie skakał.

— Skakał. Dlaczego nie? Oni wszyscy przecież podobali się... Zamorskim, A już najbardziej Kucharski i Linde,

— Biedak wpadł.

— Paskudnie wpadł.

Sprawa Lindego okazuje się tak interesująca i popularna, że nawet fryzjer przestaje nadskakiwać maszynistce. Wszyscy starają się odgadnąć, dlaczego Linde wpadł.

przy ul. Narutowicza 45 wydzierżawiono. Czynsz wynosi 3% dochodu brutto. Tworzenie oddziału łódzkiego nie było zgoła potrzebne, przeciwnie r. 1925 wykazał, że działalność P. K. O. traktowano zbyt szeroko, i że należało ją skoncentrować. Kupowanie domów (kupiono ich 18) było wywołane dążeniem do uniknięcia strat na walucie. Kupno jednak domu w Łodzi nie było potrzebne.

Gwałtowne dążenie adw. Szurleja do wydobycia ze świadka oświadczenia, dotyczącego „zasług” Lindego i „zdrowia moralnego” tkwiącego w samej istocie organizacji P. K. O., spełzło na niczem. Aczkolwiek p. Schmidt zeznawał bardzo ostrożnie i nie miał, zdaje się, ochoty zbyt obciążać swego poprzednika, jednak zeznania jego wypadły na niekorzyść Lindego.

Św. oburzała zbytnią ilość urzędników w P. K. O. Nie uważał, aby kupowanie papierów obcych było dla Państwa szczególnie „dobrym interesem”.

**ZEZNANIA MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.**

Przed przerwą obiadową zeznaje jeszcze św. Zdziechowski, minister skarbu, b. członek Rady Zawiadowczej P. K. O.

Na pytanie prezesa Kozakowskiego, czy Komitet Dyrekcyjny zostawił prezesowi P. K. O. pewne sumy na pożyczki, oświadcza, że istotnie były kapitały, przeznaczone na pożyczki dyskrecyjne, zależne od prezesa P. K. O. Miały one służyć na udzielanie pożyczek pod zastaw papierów wartościowych. Min. Zdziechowski utrzymuje, że było to zgodne z ustawą o P. K. O. Prawa udzielania innych pożyczek prezes P. K. O. nie miał. P. K. O. nie mogła wystawiać od siebie zobowiązań kredytowych, bo nie leżało to w jej kompetencji. Udzielanie tedy gwarancji przez H. Lindego było bezprawiem.

Gdy św. zwrócił uwagę Hertzowi, iż pożyczka dla M. Lindego była załatwiona nie formalnie, ten wyjaśnił, że prezes Linde przynosił rachunki brata na swoje rachunki osobiste. Pierwsza pożyczka M. Lindego zabezpieczona została na Sanatorium Dłuskiego w Zakopanem, które było ocenione na milion złotych. M. Linde chciał to Sanatorium sprzedać Rządowi, żądał jednak b. wysokiej ceny.

(Dokończenie sprawozdania z wczorajszej rozprawy w dalszym ciągu dzisiejszego numeru).

—:—:—

**Tow. Paul Boncour w gościnie u Z. P. P. S.**

Wczoraj o godz. 4 i pół tow. Paul Boncour odwiedził nasz klub parlamentarny.

Drogiemu gościowi powitał tow. Marek, prezes Z. P. P. S. Tow. sen. Kłuszyńska wręczyła mu bukiet pięknych czerwonych róż.

Tow. Marek wygłosił przemówienie powitalne, w którym słał zaśluby Paul Boncoura dla sprawy pokoju, jego zrozumienie zadań socjalizmu polskiego, jego sympatię dla Polski.

Przemówienie tow. Marka przełożyła na francuski tow. Iza Zielińska.

W odpowiedzi swej, wygłoszonej ze słynnym na świat cały krasomówstwem, tow. Paul Boncour stwierdził przedewszystkiem, że, stanawszy na terenie parlamentu polskiego uważał za swój pierwszy obowiązek złożenie wizyty w klubie socjalistycznym.

„Mimo, że jestem oficjalnym przedstawicielem Francji w Lidze Narodów, nie zostałem na granicy swego przywiązania do towarzyszyw” polskich i mych przekonań socjalistycznych. Podróż moja do Polski — to pielgrzymka do kraju, który tak bardzo pragnęłam poznać. Oddawna zamierzałem przyjechać do was, ale zawsze tak się układało, że przesilenia rządowe wybuchły w przeddzień mego wyjazdu. Bałem się już nawet przygotowywać do podróży, aby broń Boże, nie wywoływać nowego przesilenia...”

„P. P. S. jest mi szczególnie bliska, gdyż jej stanowisko odpowiada pozycji, którą ja zajmuję w partii socjalistycznej francuskiej. Uważam, narówni z Wami, że budować trwałe Międzynarodówkę możemy jedynie przez wzmocnienie i utrwalenie bytu niepodległego poszczególnych narodów. Kiedy nie znajdujemy w łonie swojej własnej partii dość posłuchu dla tego mego poglądu, przypomniałem sobie zawsze, że na Wschodzie Europy istnieje i wspaniale rozwija się partia socjalistyczna, która wciela w życie swoje ideały.”

„Dwa są jednakowe niebezpieczeństwa dla sprawy pokoju. Zarówno szowinizm i skrajny nacjonalizm, jak i źle zrozumiany, jednostronny, suchy kosmopolityzm.

„Walczyliśmy wszyscy o trwałą pokój. Ale póki organizacja pokoju nie jest jeszcze doskonała, musimy organizować obronę narodową. Ale tę obronę rozumiemy w ten sposób, że chcemy w to pojęcie wlać treść socjalistyczną. Mamy w Waszem doświadczeniu dotychczasowym wzór wspaniały. Wyście pokazali, jak socjaliści mogą i powinni walczyć o niepodległość swego kraju, jak powinni organizować obronę narodową. Wasz udział w Legionach był świetnym przykładem zastosowania naszych idei do problemu obrony.

„Dumny jestem, że znajduję się wśród towarzyszy, którzy narówni z moimi przyjaciółmi zrozumieli od samego początku wartość Ligi Narodów. Zawsze uważałem za swój obowiązek obronę interesów polskich w Lidze, był Wasz stosunek do nich.

„Teraz, kiedy Niemcy mają zasiąść przy stole Rady Ligi, uważam, że dla dobra pokoju światowego, Polska powinna znaleźć się w Radzie narówni z Niemcami”

Po przełożeniu mowy tej na język pol-



**Wykolejenia się tramwaju w Nowym Jorku. Z pasażerów nikt nie zginął.**

ski, tow. Daszyński wygłosił przemówienie, informując tow. Boncoura na podstawie danych liczbowych o P. P. S. oraz omawiając nasz stosunek do Rosji sowieckiej i do mniejszości narodowych.

P. Mühlstein przełożył słowa tow. Daszyńskiego na jęz. francuski.

Tow. Paul Boncour podziękował serdecznie za przyjęcie.

**PRZYJĘCIE PAUL - BONCOURA PRZEZ SEJM I SENAT.**

Z sali Z. P. P. S. tow. Paul - Boncour udał się na pierwsze piętro, gdzie w udekorowanej kwiatami i sztandarami polskimi i francuskimi dawniej kaplicy zebrał się przedstawiciel Sejm, Senatu, Rządu i stronnictw zaproszeni przez grupę parlamentarną polsko - francuską.

Wchodzącego tow. Paul - Boncour'a zebrani powitali oklaskami, poczem uroczyste posiedzenie zajął wicemarszałek Sejmu pos. Dębcki, podnosząc zasługi tow. Paul - Boncour'a na polu państwowej Europy.



**Posel Dębcki (Piast).**

Następnie przemawiał sen. Kiniorski, podkreślając pokojową politykę Polski.

Z kolei zabrał głos pos. Stan Stroński, tym razem... wychwalając Locarno.

Zabrał głos bawiący w Warszawie senator francuski Reynald, podnosząc sympatię polsko - francuską.

Wreszcie ostatni przemawiał tow. Paul-Boncour, w obszernym przemówieniu uzasadniając potrzebę miejsca dla Polski w Lidze Narodów jednocześnie z miejscem dla Niemiec

Przemówienie tow. Paul-Boncour'a było często przerywane oklaskami.

**Nowe niebezpieczeństwo — chleb drożeje.**

Chleb razowy zdrożał o 2 gr. na kilo, chleb ptylowy o 3 grosze. Chleb pszenny skoczył z 1,12 gr. na 1,25 na kg. Zwykła ta cena pieczywa nie stoi w żadnym związku ze stosunkowo nieznacznym podrożeniem żyta w handlu hurtowym. Młynarze i piekarze rozpoczęli nanow zawrotny taniec drożyzniany.

Zwykła dolara jest tu tylko pretekstem do lichwiarskiej spekulacji. Młynarze i piekarze nie mają ani długów, któreby musieli spłacać zagranicą, ani nie sprowadzają surowców zza granicy.

Paskarze zbożowi i mączni, piekarze i sklepiarze, przypominając sobie nie dawne czasy inflacyjne, kiedy tak bezkarnie hulali, postanowili widać nanowo „ożywić” handel. Zbrodnicze te zakusy należy niezwłocznie stłumić.

Istnieje ustawa z 28 grudnia 1925 r. „o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby”. Istnieje dalej rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów do tej ustawy z dn. 10 lutego, upoważniające gminy do tworzenia komisji cennikowych. Rozporządzenie to daje gminom prawo wyznaczania cen na podstawie kosztów produkcji i „gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany”.

Gdzie są te komisje do badania cen? Gdzie są ciała do wyznaczania tych cen? Dlaczego Min. Spraw Wewn. nie zmusza niektórych reakcyjnych zarządów miast, jak np. WARSZAWY, aby przystąpiły do zwalczania drożyzny?

Zwalczanie drożyzny należy do spraw najważniejszych. Rządowi ani samorządom nie wolno zwlekać ani chwili. Zachwianie się wewnętrznej wartości nabywczej złotego jest daleko jeszcze groźniejsze od spadku jego kursu giełdowego. Interwencja dla usunięcia drożyzny chleba jest tak samo ratowaniem złotego, jak interwencja giełdowa.

Zwlekać nie wolno ani chwili. Niebezpieczeństwo jest bardzo groźne!

J. S.

**PRZEGLĄD PRASY.**

Zbliża się 15 kwietnia. — Napaści na min. Żeligowskiego. — Korianty pokonał socjalizm. — P. Linde ma jeszcze przyjaciół i obrońców.

„Gazeta Warszawska Poranna”, organ min. Zdziechowskiego, wskazując na walki przedsięwzięte w łonie Rządu, na tle budżetu, pisze:

„Walka, jaka na tem tle się toczyła, nie stała rozstrzygnięta. Socjaliści ustąpili w całym szeregu swych postulatów, jednakże powodowani względami demagogicznymi nie zgodzili się stanąć na męskim i konsekwentnym stanowisku bezwzględnej równowagi budżetowej. Po długich targach nad każdą niemal pozycją budżetową sprawę odłożono.

Dzisiaj zbliża się termin rozstrzygającej walki. W dniu 15 kwietnia p. minister Zdziechowski przedstawi całkowity program sanacji skarbu w formie jednej wielkiej ustawy, zawierającej także zabezpieczenie równowagi budżetowej i środków do niej prowadzących Stronnictwa staną wobec konieczności wybierania między tak albo nie. Albo przyjęcie ustawy zabezpieczającej równowagę budżetu a w następstwie uzyskanie kredytów zagranicznych, sanacja finansowa i gospodarcza, albo — inflacja”.

O „męskim” stanowisku p. Zdziechowskiego pisaliśmy już wiele razy, a Polska po 4 zgórą miesiącach od mekości p. Zdziechowskiego, zapada na coraz cięższą chorobę. Teraz słyszymy, że p. Zdziechowski przedstawi wreszcie całkowity program sanacji skarbu (po 5 miesiącach!). Ano, zobaczmy! Ale już zapowiedź „Dwugroszówki” nie rokuje zbyt różowych nadziei, co do tego programu. Przedstawianie sprawy tak, że p. Zdziechowski i jego „słery gospodarcze” dążą do równowagi budżetu i do sanacji finansowo - gospodarczej, a jego przeciwnicy — do inflacji, jest ordynarną demagogią. Właśnie klasy posiadające pragną inflacji, na której już dorobili się fortun i cała ich polityka finansowo - gospodarcza jest nastawiona w tym kierunku. Co się tyczy równowagi budżetowej, to PPS., nie widzi jej ani w darowaniu podatków klasom posiadającym ani w popieraniu drożyzny ani w zupełnej bezradności p. min. Zdziechowskiego wobec spadku złotego ani w bezmyślnych mechanicznych skreśleniach.

Drugi demagogiczny „trick” wyziera z obietnicy kredytów zagranicznych, o ile tylko spełnią się żądania p. Zdziechowskiego. Tymi kredytami już swego czasu myślił oczy p. Kucharski, drugi „genjusz” finansowy endecków. Otóż warto przypomnieć, że w ostatnim numerze miesięcznika angielskiego „Review of Reviews” znajduje się wywiad z p. Zdziechowskim, gdzie ten oświadcza bez ogródek, że wcale nie liczy na pożyczkę zagraniczną, co do której wie, że jej nie dostanie. Ale w kraju organ p. Zdziechowskiego straszy: albo idźcie za „programem” p. Zdziechowskiego i będzie pożyczka, albo biada wam i Polsce! Strachy na lachy!

Z okazji rozkazu min. Żeligowskiego w sprawie wywiadu z marsz. Piłsudskim mamy napaści na ministra w dwóch organach chjeńskich. „Dwugroszówka” pieni się:

„Z formalnego punktu widzenia uderza jedno: jaki tytuł ma minister spraw wojskowych do interpretowania oświadczeń p. Piłsudskiego, oficera, stojącego poza armją czynną? Na jakiej podstawie to robi? Skąd czepie uprawnienia do podobnej roli?”

Zacny organ endecki zapomina, że po ukazaniu się owego wywiadu sam żądał od min. Żeligowskiego, aby zareagował na wy-

stąpienie marsz. Piłsudskiego, a teraz podnosi wrzask.

„Warszawianka” napada na cały Rząd, a sprawę dwóch generałów Hallera i Szeptyckiego (p. Stroński kłania im się w pas i słowo „generał” pisze wielką literą) nazywa najbardziej poruszającą opinię publiczną.

No, no!

W „Rzeczypospolitej” artykuł p. t. „nastraszony socjalizm”, z którego się okazuje, że dni socjalizmu są policzone. Tym razem cios śmiertelny przychodzi z Anglii, gdzie wysłała książka dwóch inżynierów Austina i Lloyda o „tajemnicy wysokich plac”. Autorowie, wzorując się na przykładzie amerykańskim, wskazują jak należy zreorganizować przemysł, by towary były tanie, dochody możliwe duże, a płace robotnicze wysokie.

Organ korfantowy widzi w tych wskazówkach łkomec socjalizmu. Nie będziemy o to polemizowali. Zaczekamy, aż p. Korfanti i jego poplecznicy lewiatanowi równie gorliwie, jak ci na kogo się powołują w Ameryce i Anglii, walczyć będą nietylko o duże dochody dla siebie, lecz także o zreorganizowanie przemysłu i wysokie płace robotnicze! Potem pomówimy!..

„Dwugroszówka” w sprawozdaniu z procesu Lindego podaje w „sympatycznym” sosie przemówienie onegdajszego b. ministra chjeno - piastowego i dodaje, że „wywody jego wywarły b. dodatnie wrażenie na wszystkich obecnych”.

Na endekach czyni Kucharskich i Lindów zawsze wywierac będą b. dodatnie wrażenie...

„Kurjer Poranny” podaje w artykule wstępnym wiadomość o powstaniu na Zachodzie „Europejskiej Ligi Obrony Wolności”.

Trzystu wybitnych ludzi różnych narodowości założyło tę ligę do walki z wszelkiego rodzaju tyranją, dyktatura, gwałtem, fałszem.

B.

**Ciełe, jaszczurka i mrówki czyli skarb, kapitał i praca.**

BAJKA.

Zwolna, statecznie, jak gazda w niedzielę. Wązką ścieżyną szło przez ogród ciełe, Naraz — przeszkoda: ścieżkę nakształł sznurka

Przecina długa, zielona jaszczurka. Niewiele myśląc, ciełe w bok się ciska, Niszcząc doszczętnie dwa duże mrowiska... Widząc to wróbel: — To dziwne! — powiada;

— Więcej niż setki mrówek cenisz gada; Spójrz ile istot pracujących kona Za to, że płazom oszczędzasz ogona — Aliści wróbla nie słuchając wiele, — Ja się jaszczurek boję — rzekło ciełe — Mrówki zaś, choć ich setki miądżę nogą, Drobne, bezbronne — cóż mi zrobić mogą? Antoni Błażejewski.

**Komisja weryfikacyjna P. K. P.**

Min. kolei w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów, rozporządzeniem z dn. 16 marca r. b. zezwoliło rozpatrzyć przez specjalnie powołaną Komisję Weryfikacyjną zgłoszenia tych pracowników, którym nie zaliczono z przyczyn niezależnych od nich, poprzedniej służby do wysługi lat w myśl obowiązującej do dnia 1 października 1923 r. ustawy uposażeniowej, a którzy złożyli to zgłoszenie przed powyższym terminem.

Rozporządzenie to nie dotyczy zgłoszeń, wniesionych po dniu 1 października 1923 r. oraz reklamacji przeciwko już zapadłym uchwałom w Komisjach Weryfikacyjnych. Dyrekcja Warsz. K. P. przesłała powyższe rozporządzenie do wszystkich miejsc pracy w dn. 29 marca r. b. Ostateczny termin zgłoszenia dowodów o poprzedniej pracy upływa dnia 15 kwietnia r. b.



**Dr. Franciszek Klein, znakomity prawnik, b. min. sprawle dliwości w Austrji. zmarł w wiek lat 72.**

## Łańcuch prasowy.

W dn. 9 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika“ na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszy.

Tow. D. Meduski zł. 10 — wzywając tow. tow. L. Kalinowskiego, L. Mostowskiego, Z. Gąszczęńskiego.

Tow. Feliks Kwiatkowski zł. 5 — wzywając tow. tow. Czesława Bema, Romualda Adamskiego, Czesława Turońskiego, Józefa Kuczewskiego i Michaleckiego.

Inż. T. Cichocki zł. 5 — wzywając tow. Stanisława Molentę.

Ob. Mikulski zł. 5 — wzywając ob. ob. Mieczysława Anioła, Kazimierza Wyganowskiego, Aleksandra Strumpla z Gazowni.

Tow. Stanisław Stańczyk zł. 5 — wzywając tow. tow. Józefa Wasilewskiego, Tadeusza Żurawskiego, Helenę Turek, ob. ob. Pietrzaka i Rozalskiego z Gazowni.

Tow. Franciszek Żulichowski w Bolesławiu zł. 10 — wzywając tow. tow. Józefa Pięty z Olkusza, Mroźka Bolesława i Norka Władysława z Bolesławia, Cebo Antoniego z Kraźka, Dziedzica Bronisława i Kuszelewską Felicję z Olkusza.

## Za kulisami „Pocisku“.

Zarząd „Pocisku“, najwidoczniej pewny protekcji różnych „wysokich“ i wpływowych osobistości, nie dbał wcale o obowiązujące go przepisy co do produkcji. Pomimo istniejących bardzo ścisłych instrukcji wojskowych komisji odbiorczych, zawsze liczone na możliwość podsunięcia fałszywego wyrobu.

W całej tej aferze, obecnie rozpatrywanej przez prokuratora i władze sądowe, chodzi o stosowanie niedozwolonych metod „poprawiania“ amunicji, odrzuconej przez Komisję odbiorczą M. S. Wojsk.

Z całym naciskiem podkreślamy ten fakt, że właśnie robotnicy przeciwstawili się temu oszustwu, groźnemu dla obrony Rzeczypospolitej!

W wielu wypadkach robotnicy ci poddawani byli szykanom i represjom ze strony zarządu „Pocisku“, tracąc niejednokrotnie zajęcie.

Jak się dowiadujemy, Centrala odbiorcza materiałów artyleryjskich M. S. Wojsk., na której czele stoi plk. Bolesław Sikorski, jeszcze w ub. r. wykryła nadużycia przy fabrykacji poszczególnych metalowych części pocisków i zapalników działowych i skierowała, po przeprowadzeniu dochodzeń, szczegółowy raport przez swego szefa, gen. bryg. Pławskiego, do wyższych władz wojskowych, t. j. do ówczesnego Min. spraw wojskowych, gen. Sikorskiego.

Co się z tym raportem stało? Centrala odbiorcza dobiła się przymusowej kontroli — postawiono wojskowych „brakarzy“ nawet przy warsztatach pracy. Jednak zarząd „Pocisku“ pozbył się wkrótce tej kontroli.

Obecnie wyszły na jaw grube nadużycia.

## ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zawiadamia, że w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się

## 3 OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ

Na porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie Głównego Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdania z Oddziałów. 3) Ujednostajnienie składek. 4) Podział Związku na Okręgi. 5) Kasa Pogrzebowo-Zapomogowa. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 7) Stosunek Związku do organizacji politycznych. 8) Wybory do Głównego Zarządu. 9) Wolne wnioski.

Poleca się wszystkim Oddziałom przeprowadzenie wyborów według Statutu delegatów na Zjazd i zawiadomienie Zarządu Głównego na tydzień przed Zjazdem.

### WYDZIAŁ WYKONAWCZY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wprowadzcie „fachowcy“ pociskowi utrzymywali, że „poprawione“ pociski zupełnie się nadają — a nawet uzyskali swoimi wpływami utworzenie jakiejś „międzyministerjalnej komisji“ (!!!) w tej sprawie — jednakże fałszowanie pocisków jest tu aż nazbyt widoczne.

## DROŻYZNA.

### PRZECIWKO DROŻYZNIE.

Dowiadujemy się, że w środę Rada ministrów omówi sytuację aprowizacyjną Państwa jaka się wytworzyła w związku z podrożeniem zboża. Minister Spraw Wewnętrznych zwrócił się do wszystkich członków Rady Spożywców z prośbą o wypowiedzenie się co do celowości dalszego wykorzystania uprawnień, wynikających z ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku.

### OBNIŻYC CENY CHLEBA I MAKI.

10 kwietnia odbyła się w M. S. W. konferencja z udziałem przedstawicieli kom. rządu oraz rzeczoznawców w sprawie kształtowania się cen maki i chleba w związku ze wzrostem cen zboża. Na konferencji tej podano szczegółowej analizie kalkulację ostatnich podwyższonych cen maki i chleba. Uchwalono zredukować proponowaną przez młynarzy wysokość podwyżki ceny maki i chleba, ograniczając ją do podwyżki wynikającej z podrożenia ziarna.

### NOWE PODROŻENIE CHLEBA.

Od poniedziałku, 12 kwietnia, podwyższone zostają ceny maki w hurcie: pyłowej z 45 gr. do 47 i pół gr. oraz sitkowej i razowej z 32 gr. do 33 gr. za kg loco piekarnia. Również od tegoż dnia podwyższone

będą ceny chleba w hurcie: pyłowego (za kg.) i naleczowskiego (za 800 gr.) z 45 gr. do 47 gr. sitkowego i razowego z 34 gr. do 35 gr., w detalu zaś: pyłowego i naleczowskiego z 47 gr. do 49 gr. oraz sitkowego i razowego z 36 gr. do 37 gr.

A cóż na to komisariat rządu? Czy skończy się tylko na konferencjach.

### RÓWNIEM DROŻEJE BIAŁE PIECZYWO.

Od poniedziałku, 12 kwietnia, Miejskie Zakłady Zaspaktywania Warszawy podwyższą cenę bułeczek t. zn. warszawianek z 4 gr. do 4 i pół gr. za sztukę w sprzedaży detalicznej oraz na wagę z 1 zł. do 1 zł. 10 gr. za kg.

## Sprawy skarbowe.

### Jak wpływały podatki w marcu.

Według sporządzonego przez Ministerjum Skarbu zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopolu podatki bezpośrednie przyniosły w I-iej dekadzie marca 8,2 milj. zł., w III-iej dekadzie 9 milj. zł., w III-iej dekadzie 10,7 milj. zł.; podatki pośrednie przyniosły w I-iej dekadzie 2,3 milj. zł., w II-iej 1,9 milj. zł., w III-iej 5,6 milj. zł.; cła przyniosły w I-iej dekadzie 3,4 milj. zł., w II-iej dekadzie 4 milj. zł.; w III-iej dekadzie 7 milj. zł.; opłaty stempłowe przyniosły w I-iej dekadzie 3,5 milj. zł., w II-iej dekadzie 3,2 milj. zł., w III-iej dekadzie 3,3 milj. zł.; monopole przyniosły w I-iej dekadzie 10,6 milj. zł., w II-iej dekadzie 14,1 milj. zł., w III-iej dekadzie 14,7 milj. zł.

Ogółem w I-iej dekadzie marca daniny i monopole przyniosły 28,3 milj. zł., w II-iej dekadzie 32,4 milj. zł., w III-iej dekadzie 41,9 milj. zł.

## Przeciwko redukcjom w tramwajach

Na posiedzeniu Kom. Wyk. Zw. Zaw. użyt. Publ. w dn. 9 b. m. zapadła uchwała, protestująca przeciwko jakimkolwiek redukcjom w tramwajach Warszawskich i stwierdzająca, że w obronie prac tramwajowych będą użyte wszelkie rozporządalne środki.

## Reorganizacja funduszu bezrobocia.

1 kwietnia ukończono pierwszą fazę reorganizacji zarządów obwodowych Funduszu Bezrobocia, zmniejszając ich liczbę z 52 do 36. W ciągu kwietnia nastąpi zmniejszenie ostatniej cyfry o 4 do 6 oddziałów, głównie na Górnym Śląsku. Zarządzenie to wywołane jest względami oszczędnościowymi.

## Potęga ciemnoty

Plac Kazimierza Wielkiego w ciągu całego dnia wczorajszego był widownią niezwykłych manifestacji. Od samego rana na placu tym zbierały się tłumy chasydów (ortodoksyjnych żydów), klnąc, wymyślając i wytykając palcami dwóch swych współwierzycieli, którzy po raz pierwszy w dzień sobotni odważyli się otworzyć sklepy i prowadzić handel.

Wobec tego, że tłum często przybierał wobec „odstępca“ groźną postawę, z pobliskiego komisariatu policyjnego wysłano posterunkowego, który pilnował zagrożonych przez sfanatyzowany tłum sklepów oraz ich właścicieli.



Posel t. Zerbe, socjalista niemiecki

## A. CZECHOW.

### Podoficer Priszbiejew.

— Podoficer Priszbiejew! Pan jest oskarżony o obrazę słowną i czynną urzędnika Żygina, wójta Alapowa, sołtysa Efimowa oraz sześciu włóścian, przyczem pierwszych trzech obraził pan przy spełnianiu obowiązków służbowych. Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Priszbiejew, zmarszczony podoficer z kłującą twarzą, staje na baczność i odpowiada ochrypłym, przyduszonym głosem, wybijając każde słowo jak w komendzie:

— Wasze Wysokorodie, panie sędziol! Znaczy się, według wszystkich artykułów prawa istnieje przyczyna atestować każdą okoliczność wzajemnie. Ja nie jestem winny, lecz wszyscy inni. Cała sprawa powstała z powodu martwego trupa, Panie świeć nad jego duszą. Idę ja sobie trzeciego września z żoną Anfizą powoli, godnie, patrząc — stoi na brzegu kupa ludzi rozmaitego narodu. Według jakiegoś prawa ludzie zgromadzili się tutaj? — pytam. Dlaczego? Czy w prawach powiedziano, żeby naród stadem chodził? Krzycze: rozejść się! Zaczęłam rozpychać chłopstwo, żeby rozechodziło się do domu, kazałam sołtysowi walić po karku...

— Przepraszam, oskarżony nie jest przeciw urzędnikom ani sołtysom — przecież to nie wasza sprawa rozpraszać tłum.

— Nie jego! Nie jego! — słychać głosy z różnych kątów sali. — Spokoju przez niego nie mamy, Wasze Wysokorodie. Piętnaście lat już przez niego cierpimy. Jak przyszedł z wojska, tak od tej pory choć ze wsi uciekaj. Zamęczył wszystkich!

— Właśnie tak, panie sędziol — mówi świadek — sołtys. — Cała gromada skarżymy się. Czy procesja idzie, wesele czy coś innego, on zawsze krzyczy, hałasuje, ciągle porządku wprowadza. Dzieci drze za uszy, babę podgląda, żeby czego nie było, jakby teść jaki. Niedawno chodził po izbach, przykazywał, żeby nie śpiewać i światła nie zapalać. Prawa, mówi, takiego niema, żeby pieśni śpiewać.

— Proszę poczekać, świadek jeszcze zda-

ży złożyć zeznanie — mówi sędzia — a teraz niech oskarżony mówi.

— Rozkaz! — chrzypie Priszbiejew. — Pan sędzia raczy mówić, że nie moja sprawa ludzi rozganiać. Dobrze! A jeżeli są nieporządki? Czyż można pozwolić, aby chłopstwo rozhułotało się? Gdzie w prawach napisane, żeby chłopstwu swobodę dawać? Ja nie mogę pozwolić. Jeżeli ja nie będę ich rozpędzał i karał, to kto będzie? Nikt porządków prawdziwych nie zna, w całej wsi tylko ja jeden, można powiedzieć, panie sędziol, wiem jak postępować z prostym narodem i ja wszystko mogę rozumieć, Wasze Wysokorodie! Ja nie chłop, ja byłem podoficerem, w Warszawie służyłem w sztabie, a potem jak do cywila poszedłem, byłem strażakiem, a potem ze względu na słabe zdrowie rzuciłem straż i przez dwa lata w męskim klasycznym progimnazjum woźnym byłem. Wszystkie porządki znam. A chłop — prosty człowiek, niczego nie rozumie i powinien mnie słuchać, bo ja dla jego dobra przecież. Wziąby chociaż tę sprawę na ten przykład. Rozganiem ja i chłopstwo, a na brzegu na piaseczku utonięty trup martwego człowieka. Na jakiej podstawie on tutaj leży? — pytam. Czy to porządek? Dlaczego urzędnik się patrzy? Dlaczego ty, mówię, urzędnik, nie dasz znać władzom? Może ten trup sam utonął, a może sprawa o Syberję się oprze. Może tutaj zbrodnia zabójstwa. A urzędnik Żygin nic, żadnej uwagi, tylko papierosa pali. „Co to za jeden, mówi, od rozkazów, skąd się u nas taki znalazł. Cóż to, my bez niego, mówi, nie wiemy co robić?“ Znaczy się, mówię, ty nie wiesz, durniu jeden, jeżeli tu stoisz i uwagi nie zwracasz. „Ja, mówi, dałem już wczoraj znać komisarzowi policji“. Dlaczego, pytam, komisarzowi? Z jakiego artykułu prawa? Czyż w takich sprawach, jak utonięci albo powieszani i inni temu podobni, czyż w takich sprawach komisarz może? Tutaj, mówię, sprawa karna, publiczna. Tutaj trzeba dać znać czempredzej sędziemu śledczemu i sądowni. A przedewszystkiem, mówię, tyś powinien napisać akt i postać panu sędziemu pokoju. A on, urzędnik, słucha i śmieje się wciąż. I chłopci też. Wszyscy się śmieją, panie sędziol! Pod przysięgą mogę zeznać. I ten się śmiał i ten i Żygin. Czego, mówię, żeby szczerzysz? Urzędnik zaś

odpowiada: „Takie sprawy nie podlegają sądziemu pokoju“. Krew mnie zalała na te słowa! Urzędnik, przecież ty to mówiłeś? — zwraca się Priszbiejew do Żygina.

— Mówilem.

— Wszyscy słyszeli, kiedyś ty to samo przy prostym narodzie mówił: „Takie sprawy nie podlegają sądziemu pokoju“. Wszyscy słyszeli jakieś to mówił. Pot zimny na mnie wystąpił, osłupiałem! Powtórz, mówię, powtórz, ty taki owaki, coś powiedział! On znowu te same słowa... Ja do niego. Jakżeż ty możesz tak mówić o panu sędzi pokoju? Ty, urzędnik, a przeciwko władzy? Co? A czy ty wiesz, że pan sędzia pokoju, jeżeli zechce, może ciebie do gubernialnego urzędu żandarmów z przyczyn „nieblagonadziawo“ sprawowania. A czy ty wiesz, mówię, dokąd za takie polityczne słowa może cię wysłać pan sędzia pokoju? Wójt zaś mówi: „Sędzia pokoju poza granicami swej władzy nic nie może robić. Tylko małe sprawy do niego należą“. Tak powiedział, wszyscy słyszeli... Jakże, krzycze, ty śmiesz władzę poniewierać! Ty ze mną nie igraj, bo będzie źle. Bywało, w Warszawie, albo kiedy byłem woźnym w męskim klasycznym progimnazjum, jak tylko usłyszę jakie nieodpowiednie słowa, to patrzę na ulicę, czy nie widać żandarma; pójdz tutaj, kochanku — mówię i wszystko mu opowiadam. A tu na wsi komu powiesz? Zgniewało mnie to. Przykro było, że terazniejszy naród tonie w swawość i nieposłuszeństwie, zamierzylem się i... ma się rozumieć, nie mocno a tak sprawiedliwie, pomalutku, żeby nie osmiałać się o Waszem Wysokorodiu tak mówić... Urzędnik ujął się za wójtę. Więc ja i urzędnika... Zakotłowało się... Zagalopowałem się, ale przecież bez tego nie można, żeby nie bić. Jeśli głupiego człowieka nie bijesz, to wzięłeś grzech na swoją duszę. Szczególnie, jeżeli za sprawę... jeżeli nieporządek...

— Przepraszam! Porządku jest komu pilnować. Na to są urzędnik, wójt, sołtys.

— Urzędnik wszystkiego nie upilnuje, przytem i urzędnik nie rozumie tego, co ja rozumiem...

— Lecz proszę zrozumieć, że to nie wasza sprawa!

— Co? Jakże nie moja? Dźwięk... Ludzie swawola, a nie moja sprawa? Cóż ja

mam chwalić ich, wrzeszczcie? Oto oni skarżą się, że ja im śpiewać zabraniam... A cóż dobrego w tych pieśniach? Zamiast tego, by pracą się zająć, oni śpiewają... Teraz zaś znowu modę zaprowadzili, żeby wieczorami przy świetle siedzieć. Spać trzeba się kłaść, a u nich rozmowy i śmiechy. Ja mam zapisane!

— Co oskarżony ma zapisane?

— Kto światło pali.

Priszbiejew wyjmując z kieszeni załuszczonego kartkę, nakłada okulary i czyta:

— Którzy włóścianie siedzą przy świetle: Iwan Prochorow, Sawwa Nikiforow, Piotr Pietrow. Rezerwistka Szustrowa żyje w rozpuszczeniu z Siemionem Kisłowem. Iwan Swierczok zajmuje się czarami, a żona jego Mawra jest wiedźmą, nocami chodzi doć cudze krowy.

— Dostyc — mówi sędzia i zaczyna badać świadków.

Były podoficer Priszbiejew nakłada okulary na czoło i ze zdumieniem patrzy na sędziego, który jakoś nie jest po jego stronie. Wytrzeszczone oczy jego bliższa, nos staje się szkarłatny. Patrzy na sędziego, na świadków i w żaden sposób nie może zrozumieć, dlaczego sędzia jest wzburzony i dlaczego ze wszystkich kątów sali słychać bądź szept, bądź też przyduszony śmiech. Niezrozumiały jest dla niego i wyrok: miesiąc aresztu.

— Za co? — mówi, rozkładając ze zdziwieniem ręce. — Jakim prawem?

Jasnym mu już, że świat się zmienił, że żyć na świecie niepodobna. Czarne, ciężkie myśli owładnęły nim. Lecz wychodząc z izby i zobaczywszy tłoczących się i rozmawiających głośno chłopów, Priszbiejew z przyzwyczajenia, którego już opanować nie może, staje na baczność i krzyczy głosem ochrypłym i gniewnym: Ludzie, rozejść się! Nie gromadźcie się! Do domów!\*

Tłumaczył S. L.

\* Przep. zecera. Słyszałem, że Priszbiejew jest obecnie w Polsce przodownikiem policji na kresach i ma powierzony swej pieczy nadzór nad stowarzyszeniami politycznymi i oświatowymi.

# CURIOSA.

Przedstawiciele Rządu oskarżają Rząd przed Trybunałem?

Zarząd t. zw. Polskiej Akcyjnej Spółki telefonicznej (pseudonim Cedergrena) za skarżył do Najwyższego Trybunału adm. zna. ne rozporządzenie Rządu, na mocy którego ustanowiono czasowo podczas strajku telefonistów zarząd przymusowy owej Spółki.

Do tej skargi niema żadnej podstawy prawnej, gdyż Rząd miał niewątpliwie prawo zarząd przymusowy ustanowić. No — ale skarżyć się wolno, choćby nie było żadnej podstawy. Ale co tej skardze nadaje zupełnie szczególny posmak i charakter, to to, że w owej Spółce uczestniczy Rząd swoim kapitałem, a w Zarządzie Spółki jest 3-ch przedstawicieli Rządu. I oto ci przedstawiciele Rządu występują wraz z przedstawicielami szwedzkiego kapitału ze skargą na Rząd!!!

Oto nowy jaskrawy dowód, na jak potwornych zasadach oparta jest ta Spółka, w której kapitaliści drwią sobie z Rządu.

## Demonstracje bezrobotnych we Lwowie.

(Telefonem).  
Lwów, 10 kwietnia.

Dziś pod gmachem Magistratu zebrały się tłumy bezrobotnych (wśród których przeważali robotnicy budowlani), w oczekiwaniu uchwał konferencji, odbywającej się w Magistracie, a mającej na celu obmyślenie środków dla zlagodzenia bezrobocia w mieście.

Mimo, iż tłum zachowywał się zupełnie spokojnie, policja zaczęła rozpraszać zebranych, co spowodowało ich do stawiania oporu policjantom.

Aresztowano 22 uczestników demonstracji, poczem tłumy rozeszły się.

Na konferencji ustalono, że już w najbliższym tygodniu podjęte będą dalsze roboty budowlane, przy których znajdzie zatrudnienie znowu pewna ilość bezrobotnych. Poza tem prezydent miasta wydało odezwę do właścicieli nieruchomości, aby niezwłocznie przystąpili do odnawiania domów, wymagających remontu.

Na konferencji postanowiono również zwrócić się do Rządu o kredyty na dalsze roboty publiczne.

Wyniki konferencji zostały zakomunikowane delegacji bezrobotnych.

## NOWA „LATARNIA”.

Wyszła z druku nowa „Latarnia” napisana przez p. tow. H. LIBERMANA pod tytułem „ŻADAMY JEDNOROCZNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ” i jest do nabycia w C. K. W. P. P. S., Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Przy zamówieniach większych ilości udziela się odpowiedniego rabatu.

## Zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Wczorajszą notatkę o zmniejszeniu liczby bezrobotnych w mies. marcu uzupełniamy następującymi szczegółami:

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w następujących okręgach P. U. P. P.: Żyrardów o 300, Ciechanów o 538, Włocławek o 109, Płock o 140, Łódź o 5.823 (miasto Łódź o 4.457), Piotrków o 233, Kalisz o 763, Kielce o 486, Sosnowiec o 502, Radom o 907, Lublin o 200, Nowy Sącz o 48, Białka o 165, Stanisławów o 151, Przemysł o 420, Krosno o 612, Równo o 200, Brześć n/B. o 125, Wilno o 192, Gniezno o 130, Kościan o 94, Leszno o 505, Ostrów o 230, Poznań o 400, Inowrocław o 208, Szamotuły o 355, Grudziądz o 206, Kościerzyna o 329, Starogard o 110, Toruń o 139 oraz

powiększenie się liczby bezrobotnych nastąpiło w następujących okręgach P. U. P. P.: Warszawa o 1300, Warszawski Ziemiński o 150, Częstochowa o 300, Białystok o 251, Grodno o 186, Tarnopol o 437, Drohobycz o 160, Baranowice o 384, Bydgoszcz o 148, woj. Śląskie o 72.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych dotyczyło głównie grup włościańskiej (o 5566), hutniczej (o 1737), górniczej (o 125) i robotników niewykwalifikowanych (o 7050); wzrost zaznaczył się w grupie metalowej (o 825) i pracowników umysłowych (o 268).

Ogółem liczba bezrobotnych w całym kraju zmniejszyła się o 13.435 osób.

Ponadto w ciągu miesiąca uległa zmianie na lepsze liczba robotników, pracujących niepełne tygodnie: liczba robotników, pracujących 1 dzień, zmniejszyła się o 59, pracujących 2 dni — o 4910, pracujących 3 dni — o 5868, natomiast wzrosła liczba robotników pracujących 4 dni — o 5297 i pracujących 5 dni — o 11.854 osób.

## Wykrycie fabryki 50-cio złotych.

Jeden z gospodarzy w Jabłonie znalazł na swoim podwórku porzucone: 50-cio złotowy banknot fałszywy, oraz prasę do wyrobu pieniędzy. Policja miejscowa, prowadząc dochodzenie, dokonała rewizji w mieszkaniu Henryka Boruckiego, artysty - malarza w Chotomowie, znalazła prasę do wyrobu pieniędzy oraz papier z wodnemi znakami, co jest dowodem, że Borucki trudnił się fabrykacją fałszywych banknotów.

## Zorganizowanie stałej komisji przy Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy

ZAJMIE SIĘ ONA WYZNACZANIEM BEZROBOTNYCH DO ROBÓT PUBLICZNYCH.

Z inicjatywy Warsz. Rady Zw. Zaw., odbyła się wczoraj w Państw. Urzędzie P. Pracy konferencja, z udziałem przedstawicieli Warszawskiej Rady Zw. Zaw., Związków pracowników umysłowych, związków robotników żydowskich, związków chadeckich i empe-rowskich. Celem konferencji było porozumienie się w sprawie umieszczania bezrobotnych przy robotach publicznych.

Z ramienia Warsz. Rady Zw. Zaw., obecni byli tow. Lenga i Podnieszński.

W rezultacie konferencji postanowiono, iż istnieje będzie przy Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy stała Komisja, która zajmować się będzie obsadzaniem wolnych miejsc przy robotach publicznych.

Na podstawie uzupełnionych cyfr, zebranych przez Warsz. Radę Zw. Zaw., w Warszawie jest około 8 tysięcy bezrobotnych, pozabawionych zupełnie środków do życia. Z tej liczby 1800 rob. zostanie zatrudnionych, dzięki przeznaczeniu przez Radę Ministrów 1,200,000 zł. kredytu na uruchomienie robót publicznych w Warszawie.

We wtorek, dn. 13 b. m. o godz. 1-ej po poł. zbierze się komisja, w tym samym składzie i przedłoży listy robotników, którzy mają być skierowani przede wszystkim do robót publicznych.

### WEZWANIE.

Warsz. Rada Zw. Zaw. wzywa wszystkie oddziały, wchodzące w skład Rady, które jeszcze nie przedłożyły Sekretarjatu Rady list bezrobotnych, zarejestrowanych w każdym Związku, aby uczyniły to do wtorku, dn. 13 b. m., do godz. 11 rano. Listy należy przedłożyć z podaniem nazwisk i imion bezrobotnych, adresów, numerów legitymacji P. U. P. P. przy nazwisku każdego bezrobotnego, oraz numerów kolejności.

Z list tych kandydaci skierowani będą, według numerów kolejności, do robót publicznych.

Ewentualnie, oddziały proszone są o skomunikowanie się telefonicznie z Sekretarjatem Rady.

Sekretarjat Rady Zw. Zaw. mieści się przy ul. Kredytowej 3, tel. 29-18.

## Komisja dyscyplinarna magistratu domaga się usunięcia komendanta straży p. Dutkiewicza

Wykryte nieporządki w biurowości straży ogniowej warszawskiej i w organizacji straży, doprowadziły do wszczęcia sprawy dyscyplinarnej przeciw komendantowi straży p. J. Dutkiewiczowi.

Jedną z tych spraw, w której zarzucano komendantowi straży brak kontroli nad wnoszeniem do kasy miejskiej opłat kominiarskich, co doprowadziło do popełnienia nadużyć, zakończyła się udzieleniem p. Dutkiewiczowi surowej nagany.

Obecnie komisja dyscyplinarna magistratu opracowała na podstawie zebranych materyjłów zarzuty stawiane komendantowi przez kontrolę miejską.

Przedewszystkiem chodzi o podanie w wykazie wybrakowanej bielizny niższej cyfry zapasów aniżeli były w rzeczywistości. W wykazie mianowicie podana była cyfra 750 kilo, gdy bielizny wybrakowanej — było 1750 kilo.

Dalej zarzuca komisja komendantowi, że w roku zeszłym, podczas pożaru na Woli w święta Wielkanocne zwołał strażaków do zbrojenia się przeciwko mieszkańcom okolicznym, wzburzonemu z powodu niedołączonej akcji ratowniczej, którą kierował p. Dutkiewicz.

Stawia się również zarzut, że kom. Dutkiewicz starał się o stałe miejsce dla siebie w teatrze Niewiarowskiej, do czego nie miał prawa. Zarzuca się mu również, że wprowadził rozprężenie w karność służbowej straży i dezorganizację.

Urząd dyscyplinarny wnosi więc o usunięcie komendanta straży, p. J. Dutkiewicza, ze stanowiska, jako niezdolnego na naczelnika wydziału.

Rozprawa dyscyplinarna odbędzie się we czwartek w godzinach przedpołudniowych.

## Po katastrofie kolejowej pod Krakowem

NASTĄPIŁY DALSZE ARESZTOWANIA ZAMACHOWCÓW.

Z Krakowa donoszą: Z powodu katastrofy kolejowej pociąg z Tarnowa nadchodzi z opóźnieniem.

Wagony wykolejone znajdują się w bagnisku i oczekują na sprowadzenie specjalnych żorawi, które je wyciągną. Najtrudniejsze będzie wywindowanie lokomotywy.

Rozmiary katastrofy byłyby znacznie większe, gdyby nie przytomność maszynisty Zawady, który z narażeniem życia puścił w ruch hamulce automatyczne oraz wypuścił parę z kotła, skutkiem czego pociąg uniknął wybuchu.

Franciszka Korgula aresztowano w chwili, gdy z nożem w ręku rozprawał walizę jednego z pasażerów. Poza tem na

Korguli jeden z pasażerów poznał swoje palto. Aresztowano jeszcze jednego osobnika, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy. Niezależnie od tego podobno dokonano jeszcze szeregu aresztowań, których policja i władze kolejowe nie chcą ujawnić.

## Zjazd w sprawie wychowania moralnego

Drugi dzień obrad Zjazdu Wychowania Moralnego rozpoczął się referatem prof. Mysłickiego Ignacego.

Rozróżniwszy pojęcia moralności, etyki i nauki moralności, referent rozpatrzył przyczyny rozbieżności ich, poczem przeszedł do zasad ukształtowania nauki moralności w duchu ogólnoludzkim. Nauka moralności, jako faktyczna: winna się opierać na etyce jako nauce teoretycznej i wskazywać cel do którego trzeba przygotowywać młodzież. Prelegent wskazał, że tym celem jest kultura społeczeństwa przemysłowego, do której daje też przygotowanie t. zw. „szkoła pracy”.

Następny referat p. t. „Kanon moralne” prof. Wł. Tatarkiewicza, z pow. du. w. z. prof. Tatarkiewicza odczytany został na Zjeździe Dyskusji po referatach poruszały różne zagadnienia społeczne i moralne. W czasie dyskusji uwewnętrzniano się kilka kierunków: żądający oparcia zasad moralności na pierwiastku społecznym, na zasadzie współzycia i współpracy ludzkości. Uwzględniono też szeroko znaczenie czynnika psychologicznego, społecznego i moralnego. Następnie przyjęto wnioski zgłoszone przez referentów i rezolucje.

Po przemówieniu p. Makucha, który podkreślił, że w referatach, jak i w dyskusji przebiegała jedna i ta sama myśl, stwierdzająca, że istnieje możliwość, a nawet konieczność stworzenia ogólnoludzkiej podstawy wychowania moralnego, co zostało ujęte w uchwalonych tezach, Zjazd zamknął Dr H. Raabe.

Na zniżkowe przedstawienie „RÓŻY” Żeromskiego w teatrze im. Bogusławskiego w dniu 12 kwietnia o godz. 8 wiecz. są jeszcze do nabycia bilety w cenie zł. 2,50, 2,25, 2,00 50 i 40 gr. w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

## Wycieczka zagraniczna T. U. R.

T. U. R. komunikuje:

Planowana na rok bieżący instruktorska wycieczka Zarządu Głównego TUR do krajów skandynawskich niestety, nie może dojść do skutku, ze względu na koszty. Badania, przeprowadzone na miejscu w Szwecji i Danii, wykazały, iż wobec trudnych warunków walutowych trzeba będzie w tym roku zrezygnować z wycieczki skandynawskiej i ograniczyć się tylko do wycieczki instruktorskiej, celem zbadania instytucji oświatowych Niemiec.

Wycieczka ma wyruszyć do Berlina w czerwcu b. r. Dokładny termin i koszty zostaną niebawem podane. Przepuszczalne koszty 200 zł. Według opracowanego przez berliński socjalistyczny wydział oświatowy planu, wycieczka ma objąć, oprócz Berlina, także miasta: Lipsk, Gerę i Weimar. W okolicy Lipska zostanie zwiedzona szkoła partyjna w zamku Tinz. 1-go dnia po przybyciu odby się ma uroczystość powitalna, zorganizowana przez młodzież robotniczą Berlina. Poza tem podaniem zawodu, dokonywanej pracy oświatowej, oraz z załączeniem 30 zł. a conto kosztów, pożądaną jest także polecenie od miejscowej organizacji TUR, PPS lub jakiegokolwiek organizacji oświatowej.

W pierwszym rzędzie zostaną uwzględnione osoby, pracujące w TUR lub innych robotniczych organizacjach oświatowych. W tym zostaną zwiedzone: scena robotnicza w Berlinie, wystawa robotnicza, instytucje i szkoły zawodowe itd. Mają być urządzone wycieczki statkiem w okolicy Berlina na Wannsee, oraz do parku w Weimarze.

Ten program może ulec zmianie. W każdym razie wycieczka będzie miała charakter przede wszystkim oświatowo - instruktorski. W porozumieniu ze specjalistami - oświatowcami niemieckimi, ma być zorganizowany dla uczestników szereg wykładów i zwiadań, poświeconych prądom pedagogicznym nowym metodom i szkołom niemieckim. Inne zwiadań, jak np. muzeów lub teatrów, nastąpią tylko w tym wypadku, jeśli pozwoli na to główny cel wycieczki.

Wycieczka jest planowana na dni 6. Prowadzi tow. poseł K. Czapliński. Zgłoszenia należy skierowywać natychmiast do Sekretarjatu Generalnego TUR. (Warszawa, Warecka 7) wraz z dokład.

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

We wtorek o godz. 11 rano odbędzie się w Sejmie posiedzenie Z. P. P. S. Obecność wszystkich tow. posłów konieczna.

Marek.

### WZNOWIENIE PRAC SEJMU.

We wtorek dnia 13 b. m. Sejm po dwutygodniowych ferjach świątecznych powraca do pracy.

Dnia tego rozpoczynają się prace komisyjne, mianowicie o godz. 10 m. 30 zbiera się komisja Ochrony Pracy, która w dalszym ciągu będzie obradowała nad sprawą inspektoratów pracy.

## KRONIKA POLITYCZNA.

WIZY TRANZYTOWE NA PRZEJAZD PRZEZ ROSJĘ.

Dn. 29 marca r. b. pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a poselstwem Z. S. R. R. w Polsce nastąpiła wymiana not, regulująca sprawę wiz tranzytowych.

Na podstawie powyższego porozumienia, obywateli polscy będą mogli od dnia 12 kwietnia otrzynmywać wizy tranzytowe na przejazd przez Rosję w przedstawicielstwach zagranicznych Z. S. R. R. (PAT).

### PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ W GENEWIE.

W dniu 9 b. m. odbyło się w Min. Przem. i Handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Fr. Doleżala posiedzenie w sprawie międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie, na którym referenci specjalnych działów przedstawili prace mające służyć jako dyrektywy dla delegatów polskich na posiedzenie w Lidze Narodów.

Pierwsza sesja komitetu przygotowawczego, na której będzie opracowany program międzynarodowej konferencji odbędzie się w Genewie w dn. 26 b. m.

## Sprawa Lindego

ZEZNANIA B. MIN. MICHALSKIEGO.

Św., jako Min. skarbu, zastał dziwną sytuację, że P. K. O. podlegała tylko Radzie Ministrów, co uniemożliwiałoby dostęp do niej Min. skarbu. Św. oponował przeciwko udzielaniu przez P. K. O. kredytów, uważając, że dla instytucji, posiadającej gotówkę oszczędnościową, jest to niebezpieczne.

### INNE ZEZNANIA.

Św. Kraus, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Najwyższej Izby Kontroli, stwierdził, że P. K. O. wyjął gwarancje M. Lindemu, nie zanotowane nigdzie w księgach, że w śledztwie p. Hertz przyznał, że pożyczka udzielona Goldfederowi, w istocie rzeczy była dla M. Lindego.

W gospodarce P. K. O. były na wielką skalę praktykowane różne dodatki personalne od 20 — 120%, w zależności od zajmowanego stanowiska. Nawet po interwencji w tej sprawie władz stożunko te się nie zmieniły, gdyż co miesiąc uchwalano specjalne rozporządzenia, tak, że na urzędnika wypadło rocznie 15 pensji. Prezes i wiceprezes pobrali renumeracje w formie 3-miesięcznych pensji.

Linde przyznał wszystkim pracownikom bonny złote w wysokości jednomiesięcznej pensji. Uchwalono to w momencie gdy bon wynosił 7.700 mk., wypłacono, gdy wynosił 20 tys. mk. Dawano urzędnikom 4 miesięczne pobory, rozkładając ich spłatę na 4 lata. Pensja wiceprezesa wynosiła 2.000 zł. Prezes prawdopodobnie brał około 3.000 zł. Zaliczki były bezprocentowe. Komisja rewizyjna Najw. Izby Kontroli znalazła ponadto fakt udzielenia pożyczki bezprocentowej 4 wyższym urzędnikom P. K. O. na sumę 45 tys. zł., każdemu z rozłożeniem tej sumy na 12 lat. P. K. O. zatrudniła od Banku Gosp. Krajowego kilka mieszkań za sumę 30 tys. zł. przy ul. Brackiej i wynajmowała te mieszkania prywatnym osobom, między innymi pomocnikowi M. Lindego Madejskiemu.

### ZEZNANIA P. LIPIŃSKIEGO.

Św. Lipiński, członek komisji rewizyjnej P. K. O., uważa prezesa Lindego za „uczciwego”, lecz „niepoczytalnego” dlatego, że chociaż setkom ludzi czynił dobrze, nie myśląc przytem o swych własnych interesach (!!!), to wchodził w kolizję z kodeksem karnym.

Świadek stwierdza, iż oddziały papierów procentowych i gospodarzy były prowadzone niedbale. Sposób nabywania węgla dla P. K. O. był wogóle nie praktykowany w innych instytucjach. Była to operacja w rodzinie. Następnie św. stwierdza, iż wpływ w podatków, placowanych do P. K. O., były miesięcami przetrzymywane w P. K. O. i nie wpłacane do kas skarbowych (w związku z tem trzeba zaznaczyć, iż min. Skarbu nie zezwala obecnie na wpłacanie niektórych podatków do P. K. O. przyp. red.). Bilans za rok 1924 św. nie uważa za sfałszowany.

W chwili, gdy to piszemy (godz. 11) posiedzenie trwa. I.K.

## Z Radjostacji Warszawskiej.

6 kw. 480 m, na dzień 11 kwietnia r. b.

Godz. 17.00 — 18.00 Koncert popołudniowy orkiestry „Polskiego Radja” pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego.

I.

1. Suppe: Uwertura p. t. „Chłop i poeta”.
2. Halvy: Muzyka baletowa z op. „Żydówka”.
3. Mendelsohn: Marsz ze „Snu nocy letniej”.

II.

4. Conradi: Offenbachiana.
  5. Debises: Polka „Pizzicato”.
  6. Drigo: Walc „Boston”.
  7. Lewandowski: „Krewki Mazur”.
- Godz. 20.30 — 20.50 Odczyt wygłosi p. Inż. Eugeniusz Porębski p. t.: „Uzupełnienie zmysłów”
- Godz. 21.00 — 22.00 Koncert wieczorny orkiestry „Polskiego Radja” pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego.

I.

1. Sousa: Marsz „Pod gwiazdzistym sztandarem”.
2. Tetras: Wielkie Popourri.
3. Czibulka: Marzenie po bału.
4. Czajkowski: Suita „Dziadek do orzechów”.

II.

5. Niewiadomski: Fantazja z pieśni.

## Posiedzenie Biura Międzynarodówki Socjalistycznej

Zurich, 10 kwietnia (PAT). Dzisiaj odbyło się tu posiedzenie Biura socjalistycznej międzynarodówki robotniczej dla przygotowania sesji egzekutywnej międzynarodówki. Na obrady te między innymi przybyli: posłowie Müller i Wels (Niemcy), Bauer i Ellenbogen (Austria), Cech i Soukup (Czechosłowacja), Renaudel i Longuet (Francja), Stalinskij i Abramowicz (rosyjscy soc.), tow. tow. Diamand i Niedziatkowski (Polska), Engberg (Szwecja) i Andersen (Danja).

## Konferencja bałkańskich Zw. Zaw.

Sofia, 10 kwietnia (PAT). Dzisiaj wieczorem zakończyła tu obrady bałkańska konferencja związków zawodowych po uchwaleniu szeregu rezolucji, między innymi: rezolucji, żądającej dalszego udoskonalenia współczesnego socjalnego ustawodawstwa robotniczego. Prowadzona na konferencji dyskusja niejednokrotnie dała okazję do energicznych wrogich manifestacji przeciwko akcji komunistów, zwłaszcza w krajach bałkańskich.

## Odpowiedź Sowietów na notę sekretarza gen. Ligji

### SOWIETY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W KONFERENCJI NA TERYTORJUM SZWAJCARJI

PAT. donosi z Moskwy: W odpowiedzi na ostatnią notę generalnego sekretarza w sprawie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, rząd sowiecki potwierdza ponownie, iż stanowisko jego w tej sprawie pozostaje bez zmiany i odmawia wzięcia udziału w konferencji mającej się odbyć na terytorjum Szwajcarii.

## Przed rokowaniami pokojowymi w Marokku

PAT. donosi z Paryża: Wśród wstępnych warunków rokowań pokojowych, jakie mają być podjęte w Maroku, figurują: zawieszenie broni, wymiana jeńców, neutralizacja strefy granicznej, wreszcie wydalenie kierowników rewolty. Program rokowań pokojowych zawiera następujące sprawy: uregulowanie granicy nad Uergha, autonomia administracyjna Rifienów, z zachowaniem suwerennej władzy sultana, rozbrojenie oraz kontrola wojskowa na terytorjum Rifu.

Delegacja francuska do rokowań z rifienami odjedzie do Oudży prawdopodobnie 12 b. m. Delegaci Simon i Ponsot odbyli w sobotę naradę z ministrem wojny Painlevem (PAT.).

## Porozumienie wyborcze w Rumunii

PAT. donosi z Bukaresztu: Pomiędzy stronnictwami włościańskim a socjalistycznym nastąpiło zasadnicze porozumienie co do wspólnego występowania przy wyborach ogólnych. Oba te stronnictwa przedstawiają wspólne listy wyborcze.

## Aresztowanie polaków w Moskwie

PAT. donosi: Przed samymi świętami wielkanocnymi dokonano w Moskwie szeregu aresztowań wśród Polaków. W Wielką Sobotę rano agenci G. P. U. aresztowali dziekana kościoła św. Piotra i Pawła, ks. Łupinowicza, oraz kilku parafjan, mających bliższy kontakt z kościołem. Na skutek poręczenia 20 osób obywateli sowieckich, ks. Łupinowicz został wieczorem tego samego dnia tymczasowo zwolniony.

## Zamach stanu w Pekinie

Pekin, 10 kwietnia. (PAT.). (Reuter). Lu-Czung-Lin, dowódca armji Kuo-Min-Chuna, oddał się pod rozkazy gen. Wu-Pei-Fu naskutek niezadowolenia z powodu stanowiska, zajętego przez gen. Feng-Ju-Hsianga, który zrzekł się dowództwa na rzecz Lu-Czung-Lina. Czang-Czin -Cziang nominalny szef Kuo-Min-Chuna, aprobował akcję gen. Lu-Czung-Lina. Ten ostatni przyjął odpowiedzialność za utrzymanie porządku w stolicy.

Pekin, 10 kwietnia. (PAT.). Nacjonalistyczny zamach stanu dokonany został w zupełnej tajemnicy. Prezydent Chin Tuan-Chi-Jui, zbiegł do poselstwa francuskiego. Nacjonalisci w odezwie swej oświadczają, iż Tuan-Chi-Jui od czasu objęcia władzy popełnił niezliczoną ilość błędów. Zamachowcy wysłali do marszałka Wu-Pei-Fu telegram, zapraszający go do przybycia do stolicy i objęcia władzy.

Pekin, 10 kwietnia. (PAT.). Prezydent Chin, Tuan-Chi-Jui, podał się do dymisji.

## Pożar nafty w Kaliforniji trwa.

Największy z dotychczasowych pożarów, pożar nafty w Kaliforniji trwa. W chwili obecnej 3 tysiące robotników zajętych jest sypaniem olbrzymiego wału ziemnego dla powstrzymania szerzącego się ognia. Robotnicy pracują na trzy zmiany. Dotychczas pożar objął 4 miliony beczek nafty, wygasając powoli w okolicy St. Louis, gdzie powstał, jak wiadomo od pioruna. Sytuacja najgroźniejsza w tej chwili w miejscowości Labrea.

## Do bieguna północnego!

PAT. donosi z Fairbanks (Alaska), iż według otrzymanej radjodepeszy, Wilkings i Eilson, którzy odbywali lot w kierunku bieguna północnego, powrócili bez szwanku do portu Barrow. Jakkolwiek lotnicy posunęli się o 100 klm. dalej na północ, niż ktokolwiek inny przed nimi to zarówno w okolicy, do której dotarli, jakoteż nigdzie w pobliżu nie napotkali stałego lądu.

PAT. donosi z Rzymu, iż statek powietrzny Amundsena „Norge“ odleciał w podróż do bieguna północnego.

## Katastrofa kolejowa w Stanach Zjedn.

Donoszą z Nowego Jorku, że express Nowy Jork — Atlantic City wykoleił się, przyczem 5 osób zostało zabitych a 50 rannych. (PAT.).

## Zderzenie samolotów

PAT. donosi z Londynu: Nad aerodromem w Henlow zderzyły się dwa samoloty, 3 osób zostało zabitych.

## Wiadomości telegraficzne

— Ateńska agencja telegraficzna podaje oficjalny komunikat, stwierdzający, że przywódca buntu w Salonikach, wraz z 200 żołnierzami, poddał się. Wszyscy odstawieni będą na okrętach wojennych do Aten, przywódcy zaś buntu staną przed sądem wojennym.

— W gmachu poselstwa sowieckiego w Kownie wybito kamieniami szyby. Sprawcę zamachu, Litwina, aresztowano.

— Z Budapesztu donoszą, iż rozprawa główna przeciwko fałszerzom franków francuskich rozpocznie się dn. 7 maja.

— „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że w Johannesburgu (południowa Afryka) odkryto b. bogate pokłady platyny.

— Wulkan Awaczliński, położony w pobliżu miasta Petropawłowska na Kamczatce, wykazuje od dnia 29 marca żywą działalność. Dotychczas nie było ofiar w ludziach.

— Policja paryska aresztowała 8 handlarzy narkotyków, w czem trzech Włochów, jednego Egipcjanina, jednego Niemca kapitana, oraz trzech Francuzów. W ręce władz wpadły znaczne ilości kokainy, pochodzącej z Niemiec.

— Briand złożył na ręce ministra finansów 10 tysięcy franków na komitet narodowy dobrowolnych składek na cele sanacji finansowej.

— Dzienniki budapeszteńskie donoszą, zresztą z zastrzeżeniami, że b. następca tronu Karol rumuński bawił przez dwa dni w Budapeszcie, w drodze, z Nicei pod przybranym nazwiskiem, poczem wyjechał do Rumunii.

## Wykrycie potajemnej fabryki tytoniu.

Lotna kontrola skarbową warsz. izby skarbowej ustaliła, że w domu nr. 11 przy ul. Marjensztadt, Ludwik Wolfram trzymał się na wysoką skalę handel tytoniu. Na zasadzie tej wiadomości, oddział lotny dokonał rewizji w mieszkaniu Wolframa. W mieszkaniu zastano żonę Wolframa, Leopoldynę, która oświadczyła, że z mężem nie żyje od roku. Podczas rewizji znaleziono 12 klg tytoniu luzem i około 1 klg liści tytoniowych. Nadto porozszypane na podłodze liście różnych gatunków, wskazywały, że fabrykacja tytoniu odbywa się w poważnych rozmiarach. Znaleziono również 12 gram kokainy z wagą decygramową. Część kokainy była już porozszypana w proszku.

Podczas dokonywania rewizji, przybyła córka Wolframowej, Ludwika Czerniakowa (Bednarska Nr. 18), z którą funkcjonariusze oddziału lotnego udali się do jej mieszkania. Tam znaleziono 20 klg. tytoniu, owiniętego w paczki po 5 klg. i maszynę do krajania liści tytoniowych.

Niedługo potem na ul. Marjensztadt zjawił się

Ludwik Wolfram do mieszkania rzekomo zajmowanego nie przez Ludwika Wolframa, a przez jego żonę. Z okazanego przez niego paszportu wynika, że od roku 1924 kilka razy miesięcznie wyjeżdża do Gdańska. Znaleziono przy nim przekaz z października 1925 r. na zapłacone jednej z firm gdańskich 1,400 guldenów gdańskich za 350 klg tytoniu. Oprócz tego, znaleziono przy Wolframie adresy znanych szmuglerów, co dowodzi, że trudni się handlem tytoniu i kokainą oddawna. Znaczący należy, że na liście lokatorów zajęcia Wolframowej widnieje, jako kwiatianka.

## Walki zapasnicze w Cyrku.

W I-szej parze olbrzym Pinecki w 12 minutie podwojnym nelsonem zmusił do kapitulacji „Czarną Maskę”.

Walka szampiona świata Steursa z szampionem Europy Lobmeyerem nie dała rezultatu.

W ostatniej parze, w rozstrzygającym spotkaniu Polak Stekker w 35 minutie zwyciężył Szwajcara Olimpijczyka Grüneisena.

Dzisiaj decydujące spotkania: Gankowienko — Lobmeyer; Gruneisen — Czarna Maska; i Pinecki — Stekker.

## Wiadomości № 12 Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Gliwick H. Podstawy ekonomiki światowej t. I sprawa ustrowców, str. 346	12.—
Głabiński St. Ustrój skarbowy Rzeczypospolitej Polskiej. Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce, cz. I z. IV str. 126	5.—
Janelli J. Ustawa o ubezpieczeniu od wypadków ze wszystkimi obowiązującymi nowelami i rozporządzeniami oraz statutem Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, wyd. przejrzane i uzupełnione, str. 320, Opr. płóc.	10.—
Komarnicki L. Teatr szkolny. Ogólne założenia z praktyki teatru szkolnego. Teoria teatru szkolnego z 12 ilustracjami i nutami, str. 162	5.50
Krassowski F. Scena nastająca. Zasady i projekty	3.—
Krzyżanowski W. Organizacja zakładów Forda	1.80
Kwaśniewski S. Wspomnienia legionowe byłego oficera austriackiego. Str. 136	3.50
Loewenstein N. O sprawę Steigera. (Obrońca w sprawie Steigera)	1.—
Lednicki W. Aleksander Puszkina Studja Str. 407	14.—
Namysłowski W. Polskie prawo konsularne. Ustawa konsularna z dn. 11 października 1924 r. z objaśnieniami. Opr. płóc.	5.—

### LITERATURA PIĘKNA.

Aldanow M. Święta Helena mała wyspa	—95
Asz Sz. Ameryka. Powieść	2.80
Dumas A. Trzej muskietierowie. 3 tomy	2.85
Dygański A. Gody życia. Opowieść	2.95
Iwaszkiewicz J. Pejzaże sentymentalne	4.50
Jagniatkowski W. W Legii Cudzoziemskiej	—95
Kellermann B. Głupiec. Powieść	3.80
Rachilde. Myszka japońska. Powieść	—95
Rider Haggard H. Święty kwiat. Powieść, t. I	—95
Sieroszewski W. Ol-Soni - Kisań. Powieść	—95

## Rozmaitości.

**RUCH BUDOWLANY W ANGLJI.** W celu ożywienia prywatnego ruchu budowlanego w Anglii uchwalono wr. 1923 — 1924 dwie ustawy, dotyczące udzielania subwencji państwowych prywatnemu budownictwu. Zgodnie z pierwszą z tych ustaw każdy nowobudujący się dom, odpowiadający pewnym przepisom, korzysta z subwencji rocznej 6 funtów szt. w ciągu 20 lat. W drugiej ustawie podwyższono subwencję do 9 funt. na dom w mieście, a 12 funt. 10 szyl. na dom wiejski na przeciąg 40 lat, o ile dom taki nie odprzeda się i nie wydzierżawia, a komorne nie przekracza określonej wysokości. Od r. 1923 do 1925 wybudowano 329,600 domów przy pomocy subwencji rządowych, bez pomocy rządu wybudowano 35 tys. Nie jest to jednak liczba wystarczająca. Przy końcu wojny określono brak domów na liczbę 500 — 800 tys., a liczba ta prawdopodobnie, jak przed wojną, powiększała się co najmniej o 40—50 tys. rocznie.

**PRODUKCJA ZŁOTA W R. 1925.** Światowa produkcja złota dosięgła najwyższego poziomu w r. 1915, wartość jej bowiem wynosiła wówczas 96,4 milionów funtów szter., najniższy zaś poziom produkcji przypadł na r. 1922 — 65,5 milionów funtów. Jak donosi „Economist“ w r. 1925 produkcja znacznie wzrosła, dochodząc do 81 milion. funt. wobec 80 milj. w r. 1924.

69,9% tej produkcji przypadło na Wielką Brytanię, t. j. nieco mniej niż w r. 1924 (70,1%). Produkcja Transwalu wzrosła z 39% w r. 1913 na 50%, tak że, aczkolwiek ogólna produkcja Anglii w porównaniu z r. 1924 nieco spadła, to jednakże udział Anglii w produkcji świata w porównaniu z r. 1913 podniósł się (z 61,9%). Rola innych państw za to znacznie zmalała.

**WIEZIENIA SOWIECKIE.** W Nowym Jorku ukazała się książka, zawierająca zbiór listów, pisanych przez politycznych więźniów rosyjskich, robotników i inteligentów, w latach 1923—25. Idzie tu nie o ludzi, wmieszanych w poważne akcje przeciwpaństwowe, lecz wyłącznie o takich, których złe wyrzali się o rządach sowieckich, lub posądzeni są o niezłoty do sowietów stosunek. Listy poprzedzają krótkie przedmowy wybitnych

pisarzy, jak Wells, Sinclair, Hauptmann, Mann, oraz głośnego fizyka Einsteina. M. in. zabiera głos także duńska powieściopisarka, Karin Michaelis, której słowa szczególnie silnie wywierają wrażenie.

Pisze ona:

„Od czasu jak przeczytałam te listy mężczyzn i kobiet, ginących w rosyjskich więzieniach bolszewickich, moje dni i noce zatrute są szkaradnym uczuciem współwiny. Tak, uznaję siebie za winną, ponieważ nie robię nic, by protestować, by uzyskać swobodę dla tych męczenników wolności. Otrzymałam książkę w południe, kiedy niebo jaśniało od słońca. Stałam przy fortepianie, gdy otwierałam kopertę, zamierzając rzucić jeno okiem na książkę, ponieważ nie miałam narazie czasu czytać jej. Ale wzrok mój utkwił na kilku słowach i byłam zmuszona doczytać stronicę do końca. Czytałam stojąc. Czytałam dopóty, aż ciemność pochłonęła litery. Pokój mój stał się ciemny jak grób. Oczy mnie paliły, serce biło jak młot, niewyplakane łzy dusiły mnie w krtani, a kiedy nastała noc, nie mogłam zasnąć. Gdy przyszedł dzień — nie widziałam i nie czułam słońca.

Wielokrotnie ubolewałam — wyznaję to ze wstydem — że czytałam tę książkę. Ale teraz, teraz pragnę z utęsknieniem, aby wszyscy ludzie serca czytali ją, i to nie jeden raz, lecz wiele razy. Oby i oni nie zasnali radości ni spokoju, dopóki ze swej strony nie przysporzą pomocy cierpiącym braciom i siostrzom!

Nie mówcie, że to jest niemożliwe! Nie mówcie, że to byłoby wtrącaniem się do spraw wewnętrznych innego państwa! Wy możecie i musicie podnieść głos protestu!

**CZY SĘDZIOM WOLNO SPAĆ I CHRAPAĆ?** Prawo niemieckie domaga się tylko, by sędziowie byli na rozprawie obecni w pełnym, przepisanim składzie. Ale sędzia jest obecny także wówczas, gdy śpi, a już wtedy gdy chrapie — o obecności jego przekonać się mogą wszyscy obecni na sali. By wyjaśnić tę zawilgą kwestję, Trybunał Rzeszy Niemieckiej wydał obecnie orzeczenie, w którym czytamy co następuje:

„Oznaki wielkiego zmęczenia, skłonność do snu, walka ze snem — nie stanowią jeszcze pewnego dowodu, że sędzia (przysięgły) nie może więcej śledzić przebiegu rozprawy. Nawet pojedynczy, lub przewrotny „ton chrapliwy“, dosłyszany

przez bezpośrednich sąsiadów sędziego, może być wyjaśniony w różny sposób (!). W każdym razie nie jest rzeczą wyłączone, że sędzia — może właśnie wskutek wyrządzonego przezeń szmeru — znówu obudzi się! Inaczej rzecz się ma w wypadku, gdy od sędziego rozlegają się bez przerwy, często, lub przynajmniej raz poraz tony chrapliwe, przekraczające krótkie — zależnie od okoliczności — okresy czasu”.

Orzeczenie to trafnie charakteryzuje stan sędziowski Niemiec współczesnych, opanywany przez elementy zacofane, monarchistyczne.

**SOBOWTÓR.** W Maine (Stany Zjednoczone) rozpoczęło się wkrótce proces przeciwko 34-letniemu inżynierowi Williamowi Franko, który zastrzelił urzędnika bankowego Wilkina. Franko jest jednostką b. przeczułoną, a jednocześnie energiczną i zdolną, tak iż w krótkim czasie zdobył stanowisko dyrektora wielkiego zakładu elektrycznego. Niedawno zaręczył się z córką bogatego kupca, z którą niedługo miał wziąć ślub. Pewnego dnia Franko udał się do banku po większą kwotę pieniędzy. Za okienkiem siedział urzędnik, do złudzenia podobny do Franka. Był to Wilkins, przeniesiony niedawno z Nowego Jorku do Maine. Spotkanie to zrytowało w najwyższym stopniu Franka. Po upływie kilku dni Franko wstąpił do restauracji, gdzie spotykał się ze swą narzeczoną, ale jej tego wieczoru nie było. Zapytał kelnera, czy już wyszła, a ten wskazał na stół, przy którym siedział Wilkins. Okazało się, że kelner, biorąc go za Franko, przez pomyłkę wręczył mu list od narzeczonej, w którym ta pisała, że nie może przyjść do restauracji. Franko podbiegł do Wilkina, wyrwał mu list z ręki i drżącym z oburzenia głosem zażądał od niego usprawiedliwienia się. Wilkins odmówił. Wówczas Franko trzema strzałami z rewolweru położył go trupem na miejscu.

**ANKIETA W SPRAWIE ASTMY.** Chorzy na astmę czują się lepiej lub gorzej zależnie od zmian miejsca, ale dotychczas nie udało się znaleźć związku między tą chorobą a miejscem pobytu. W sprawie tej odbyła się ankieta u wszystkich lekarzy holenderskich, która przyniosła ważne wyjaśnienia co do wpływu klimatu na astmę. Ponieważ wartość takiej ankiety zależy przede wszystkim od ilości odpowiedzi, (im więcej odpowiedzi — tem łatwiej o wnioski) lekarze niemiecy

mają również zarządzić podobną ankietę w Niemczech.

**CZY KOBIETA MA LEPSZĄ PAMIĘĆ, NIŻ MĘCZYZNA?** Kierownik amerykańskiego instytutu ulepszenia pamięci oświadczył, że na podstawie jego doświadczeń kobieta posiada przeciętnie o 10—15% lepszą pamięć od mężczyzny. Tłumaczy on sobie to zjawisko tem, że kobiety lepiej odtwarzają wrażenia wzrokowe, stanowiące około 90% treści pamięciowej.

**9000 - KROTNE POWIĘKSZENIE.** W nowojorskim Związku Inżynierów demonstrowano w tych dniach mikroskop firmy Bell Telephone-Laboratorium, powiększający przedmioty 9000-krotnie. Postęp nowego aparatu polega nie na nowym wynalazku, lecz na dokładniejszym obliczaniu i kombinowaniu soczewek. Na tem samym posiedzeniu bowiem porównywano mikroskop angielski z r. 1664 z nowym mikroskopem i okazało się, że szkła obu przyrządów posiadają zupełnie jednakowe oszlifowania.

**BILANS NAGRODY NOBLA.** Podług ogłoszonego w tych dniach sprawozdania rachunkowego nagrody Nobla wpływy z oprocentowania za r. 1925 wynoszą 1,924,699 koron szwedzkich. Po odliczeniu podatków i innych wydatków pozostaje 866,369 kor., z czego 779,732 pójdzie na nagrody r. 1926. Z tej sumy 584,780 kor. przeznacza się na wielkie nagrody międzynarodowe, czyli każda nagroda wynosić będzie w r. b. 116,960 koron. Reszta pójdzie na inne cele kulturalne.

**NAJWIĘKSZY ZBIÓR MONET.** Muzeum Brytyjskie w Londynie ogłasza obecnie katalog swych zbiorów monet. Jedynie spis starych monet obejmuje 40 tomów. Liczba opisanych tam monet przewyższa 1/2 miliona. Wartość tych zbiorów oszacowana jest na 1 milion funtów szterlingów.

**NOŻYCE.** Na wystawie pokazują nożyce: „Oto zbiór nożyc od najmniejszych, kieszonkowych, do największych, służących do przecinania blachy. Oto nożyce krawieckie, fryzjerskie, a tu oto nożyce redakcyjne, do wzmianek kronikarskich i artykułów wstępnych”.

**MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI.** „Gdybym była taka brzydka jak ty, tobym popełniła samobójstwo”. — „A gdybym ja była taka brzydka, jak ty, tobym wcale na świat nie przyszła!”

# WIADOMOŚĆ Z CAŁEGO KRAJU.

## ROZBUDOWA GDYNI

Celem umożliwienia racjonalnego rozwoju Gdyni i uzgodnienia budowy portu z rozbudową miasta, min. robót publicznych przystąpiło na jesieni r. ub., po dokonaniu prac pomiarowych, do sporządzenia planu rozbudowy miasta. Po zaakceptowaniu ogólnych zasad szkiców przez komitet międzyministerjalny, min. robót publicznych przygotowało obecnie szczegółowe opracowanie dzielnicy centralnej celem skierowania rozbudowy miasta już w obecnym sezonie na pożądaną torę.

Przed przedstawieniem tych planów komitetowi, M. R. P. poleciło dokonanie na miejscu wizji lokalnej celem zbadania możliwości realizacji planów.

## AFERA W KRAKOWSKIM DOWÓDZTWIE KORPUSU.

W związku z nadużyciami w DOK Nr. V w Krakowie „Naprzód” donosi, że sędzia śledczy wojskowy, kpt. Raczek przesłuchał będącego w szpitalu wojskowym kpt. Michała Remera, adiutanta gen. Kulińskiego. Przesłuchany przyznał się obecnie do dokonanych malwersacji na szkodę skarbu państwa. Specjalna komisja, wydelegowana z intendencji krakowskiej, przeprowadza szczegółowe zestawienia rachunków komisji gospodarczej celem ustalenia wysokości sprzeniewierzonej przez kpt. Remera kwoty. Podobno prócz pobierania z kasy komisji gospodarczej różnych kwot, przeznaczonych dla dowódcy OK, ma kpt. Remer jeszcze na sumieniu podejmowanie listów pieniężnych, jakie z min. spraw wojskowych nadchodziły na adres gen. Kulińskiego.

Kpt. Remer znajduje się na oddziale zamkniętym krakowskiego szpitala wojskowego.

## ECHA SPRAWY DYR. FILIPPIEGO I JEGO KOLEGÓW.

Dochodzenia przeciw trzem byłym dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie Filipiemu, Wilińskiemu i Winiarzowi, toczą się w dalszym ciągu, pod kierownictwem dra Pelczara. Znawcy bankowości: prof. Lulek i p. Wiśniewski emerytowany prokurator Banku Małopolskiego, badają zakwestionowane księgi bankowe. Niejasności dotyczą przedewszystkiem transakcji z zagranicznymi bankami, z r. 1923, gdyż zachodzi podobno różnica w przeliczaniu obcych walut na marki polskie, oraz niedokładności kursów w porównaniu z notowaniami ceduły giełdowej.

Badanie ksiąg ze względu na obfity materiał potrwa jeszcze cztery tygodnie.

## PORZĄDKI NA FOLWARKU U NIEDOSZŁEGO POSŁA Z 8-KI.

Piszą nam z Sandomierza: Dzierżawca maj. Śmiechowice, gm. Samborzec, pow. Sandomierskiego, Wł. Świerzyński, który kandydował z 8-ki i który na wiecach wygłaszał mowy, że w Polsce jest źle, a że tylko ósemka może zbawić Polskę, w taki oto sposób rzadzi się u siebie, w majątku:

Robotników zwalnia się wśród roku za to, że dopominają się o świadczenia i żąda się od nich aby przeproszali za to, że upominają się o swoje. Za nieposłuchanie ręki pana dziedzica na dzień dobry, każe się np. robotnikowi Cebuli Janowi wyrzucić swojego syna, który był tak niegrzeczny że ośmielił się tylko ukłonić dziedzicowi. Zagrożono Cebuli, że jeżeli nie wyrzuci syna, to będzie miał wyroczone a pensji po zły temu tygodniowo. Lany robotnik, Pawlica Władysław chce, aby go nie wyrzucano, musiał zwołać wszystkich robotników do „jaśnie pana”, i, catując go po rękach, „przeproszał”, ale sam nie wiedział za co przeproszał! Żonom ordynariuszy „jaśnie pan” nie pozwala suszyć bielizny na dworze, ani przechodzić przez kładkę, położoną przez rów, tylko mus-a biegać po wodzie.

Gościwą pomocnicą męża jest p. Świerzyńska, która np. zrzuciła bieliznę robotnika Komody, susząc się na płocie. Widząc to żona Komody chciała przejść przez rów po kładce, wówczas p. Świerzyńska stanęła na kładce, nie przepuszczając biednej kobiety, która musiała przejść przez wodę, pomimo, że to była zima, a Komodzina była w ósmym miesiącu ciąży.

Bicie robotników też nie jest wypadkiem o sobowbionym. W zeszłym roku pobito Komodę Ignacego, a w tym roku — Olechowskiego Józefa, za to, że nie chciał wyjść w nocy po „jaśnie pana” pięć kilometrów, ażeby mu przyświecać, gdy będzie jechał. Bil go i rzadca Sznajder.

A jakie stosunki zdrowotne panują na tym folwarku, o tem znów świadczy fakt: mieszkania są otoczone zbiornikami nawozów, woda z ciekła do mieszkań, w studni, która jest bez żadnej cełbrowiny, topią się: kury, koty, psy, a nawet świnię i krowy, więc służba bierze wodę do picia z rowu, do którego onów sływa kał z ustępa.

W takich oto warunkach żyją robotnicy na folwarku bogoojczyźniaka, p. Świerzyńskiego.

Nabomiast policjoja, zamiast robić protokoły, za takie nieporządki, których jest bardzo dużo na folwarkach w Sandomierskiem, spisuje protokoły, ale... na funkcjonariuszy Zw. Zaw. Rob. Rolnych

## Czasopisma nadesłane.

ISKRY, nr. 17, przynoszą d. c. życiorysu Michała Anioła, pióra H. Duninówny, szkic autobiograficzny B. Dyakowskiego, d. c. Zaczarowanej Królowej A. Oppmana, Listy z Górnego Śląska Opolańki, d. c. Wesołego turnieju K. Rosinkiewicza i Napowietrznej galery nr. 32 E. Laumann i H. Lanosa.

# RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

## KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadź wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszaj się do Sekretarjata W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

## WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

### KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA

W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7 w w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się **KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA**. Proszeni są o przybycie: Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania z fabryk i zw. zawodowych. Sprawa 1-go Maja.

Konferencja dzielnicy Śródmiejskiej odbędzie się dnia 11 b. m. w niedzielę, o godz. 10 rano punktualnie w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

Posiedzenie Komitetu Powiatowego O. K. R. Podm. na powiat warszawski odbędzie się dn. 12 kwietnia, w poniedziałek, o g. 18 m. 30 (ul. Brukowa Nr. 29).

Komisja socjalna O. K. R. Warszawa - Podmiejska odbędzie posiedzenie dnia 13 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu Redakcji „Robotnika”, Warecka 7, 1-sze piętro.

## Ruch zawodowy.

### RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH M. WARSZAWY.

Zebrane przedstawicieli klasowych związków zawodowych m. Warszawy w sprawie ankiety o budżetach robotniczych odbędzie się w poniedziałek dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Prac. Inst. Użytk. Publ., Warecka 7, II p.

Proszeni są o przybycie towarzysze: Grotowski (Gazownia), Kompało (Elektrownia), Haupe (Miejscy), Ramus (Teatralni), Wilczyński i Rebański (Metalowcy), Stanioch (Spożywczy), Witkowski (Drukarze), Podmiesniński i Kruk (Włókniarze), Margulies (Szewcy), Piłrutin (Budowlani), Szebel (Garbarze), Wiltos (Chemiczni), Tomaszczyk (Szkłani), Burzyński (Kapelusznicy), Szeberowa (Odziewowii), Ostrowski (Tramwajarze), oraz wszyscy towarzysze wyznaczeni przez Związki do przeprowadzenia ankiety wstępnej.

Ze Zw. Metalowców. Dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Metalowców, Oddział I Warszawa, Leszno 53, I piętro. Zarząd Okręgowy.

Strajk fryzjerów na dworcu głównym. Wczoraj rano w zakładach fryzjerskich na dworcu głównym pociągów przychodzących i odchodzących zastrajkowali fryzjerzy. Przybyli oni do zakładów, lecz do pracy nie przystąpili, uznając za zw. strajk włoski. Zatarg wyniósł na tle ekonomicznym z powodu niedotrzymania umowy przez właściciela zakładu Edwarda Grabera. Ogółem strajkuje 10 fryzjerów.

## Ruch kult.-oświatowy

Zebranie Wydziału Wykonawczego Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w niedzielę, o godz. 2 po poł. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę dn. 11-go kwietnia odbędzie się organizowana przez Kolo Młodzieży „Śródmieścia” wycieczka do Zachęty. Prowadzi pr. Badowski, Zbiórka przed Zachętą. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków — 40) otrzymać można w lokalu koła i na miejscu zbiórki.

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25. Komisja kulturalno-oświatowa zawiadamia, iż dziś odbędzie się wycieczka członków Związku do Cytadeli.

Punkt zborny w lokalu związkowym o godz. 11-ej rano.

### POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka Wincenty Lewandowski z Poznania zł. 3.— dla uczczenia pamięci niedożałowanego towarzysza Bolesława Faustmanna zmarłego w dniu 31 marca b. r. w Poznaniu.

Administracja, Redakcja i Drukarnia „Robotnika” zł. 64.20.

## Ruch spółdzielczy

Przygotowanie do obchodu Dnia Spółdzielczości w Polsce.

Prace wydawnicze Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości dobiegają końca. Nardalei do dn. 25.IV r. b. nakładem Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości z okazji obchodu Dnia Spółdzielczości wyjdą z druku następujące wydawnictwa:

Barwny plakat wielkości 1 m. na 70 cm. wykonany przez art. mal. E. Butrymowicza, z odczwą C. K. D. S.

3. rodzaje odezw - ulotek, wykonane na barwnym papierze, przeznaczone dla środowiska

robotniczego, wiejskiego, dla członków kas spółdzielczych

ulotka poświęcona Staszicowi. Partytury „Hymnu Spółdzielców” na orkiestrę dętą i chór męski.

Materiały do odczytów oraz całkowicie opracowane odczyty — jeden dla środowiska miejskiego, drugi dla środowiska wiejskiego.

Materiały do pogadarek w szkołach z opracowanymi całkowicie odczytami dla klas wyższych szkół powszechnych i średnich.

Znaczkę papierowe o barwach tęczyowych, z napisem: „Dzień Spółdzielczości”.

Sztandary spółdzielcze o barwach tęczyowych (materiał wełniany w dobrym gatunku) wielkość 2.20 m. na 1.40 m.

Utwór sceniczny Z. Wojnarowskiej odpowiedni dla środowiska miejskiego, żywo i świetnie umiayące warunki bytowania mas pracujących, przeznaczoney wielkim humorem i komizmem.

Barwne plakaciki z sentencjami.

Ponadto Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości wysyła na specjalne zamówienie wszelkie inne wydawnictwa po cenach księgarskich.

Już obecnie Komitet przyjmuje zamówienia na powyższe wydawnictwa. Wysłać będzie po otrzymaniu gotówki ewentualnie za zaliczeniem pocztowym. Przy większym zamówieniu (z wyjątkiem sztandarów) 10% rabatu.

## WYSTAWA SPOŻYWCZO - HYGIENICZNA W WARSZAWIE.

Otwarcie Wystawy Spożywczo - Hygienicznej na „Wielkiej Łobzowiance” w Al. Ujazdowskich pod protektoratem p. Ministra Przemysłu i Handlu nastąpi w niedzielę dnia 18 kwietnia w południe w obecności władz państwowych, komunalnych, świata przemysłowo - handlowego, prasy i t. d. Przygotowania są w pełnym biegu, w krytych galeriach i na placu stanie cały szereg wytwornych pawilonów i kiosków, tworząc całość ponętną i o charakterze europejskich ekspozycji tego rodzaju. Wystawa skąpana w morzu światła elektrycznego Philipsa, dekorowana roślinnością przez Zakłady Gałęckiego, dzięki koncertom orkiestry 21 pp. Piechoty, pod dyr. Kapelm. Szwarc. radiofonom, kinom i t. d. pociągnie publiczność stołeczną i prowincjonalną. Zwiedzającym rozdawane będą próbki, a cały szereg firm uruchomi warsztaty pracy. Interesującym zapowiada się dział naukowy. Ekspozyty uznane za najlepsze będą odznaczane medalami złotymi i srebrnymi Komitetu Wystawy, a Ministerjum Przemysłu i Handlu postanowiło udzielić ze swej strony 10 dyplomów honorowych. Cena biletu wejścia 1 złoty.

**PIĘGI** radykalnie i bezpowrotnie usuwa krem „MUZA” **Żądać wszędzie.**

**P. Stanirowski** Wytwórnia harmonji najnowszych systemów **oraz wszelkie remonty różnych Instrumentów.** Adres: Warszawa, **KOPERNIKA Nr. 42.**

**„NĘDZNICY”** Wiktora Hugo **PREMJERA w „WODEWILU”** Nowy-Świat 43, pocz. 4, 6, 8, 10. Zakończenie filmu 3-cia i 4-ta serja p. t. **„SERCE GALERNIKA”** Prolog, 1-szą i 2-gą serję p. t. **„Galernik Jean Valjean”** demonstruje nadal kino **„FILHARMONJA”**. **JASNA 5 Pocz. 6, 8, 10.**

**REGULUJĄ ŻOŁĄDEK** CHRONIĄC REUMATYZMU CIĘPIENI WĄTROBY-ARTRETYZMU -HEMOROIDÓW- I UDERZENI KRWI DO GŁOWY **REFORMACKIE** FIGUŁKI z. M. ZAKONNIK APTEKI **KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI** WARSZAWA - TRĘBACKA 4. **ŻADAĆ WSZĘDZIE z ZAKONNIKIEM**

**ŻADAĆ** WE WSZYSTKICH SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH **WUŻYCIU.** **WYWIADY** **WUŻYCIU.**

# Zycie gospodarcze. Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—9.20  
Franki francuskie za 100—31.56  
Funtj angielskie za 1—44.83  
Florenty holend. za 100—370.00  
K r. czesko - słow. za 100—27.31  
Franki szwajcar. za 100—177.90  
Korony austriackie za 100—130.15  
Liry włoskie za 100—37.12

# KRONIKA.

**SIAN POGODY** (według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)  
W Zakopanem rano padał deszcz, temperatura z nocy 1°, szata śnieżna 2 cm.  
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3,94, najniższa 3,92.  
Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: nieco chłodniej, zachmurzenie przeważnie duże, jeszcze przelotne drobne deszcze, potem stopniowe wypogodzenie się, począwszy od północnego zachodu. Umiarkowane, chwilałm! porywy wiatry z kierunków północno - zachodnich.

Wystawa radiowa w Warszawie. W Warszawie, staraniem Centralnego Komitetu Zrzeszeń Radiotechnicznych, została powzięta myśl, zorganizowania Wystawy radiowej, w czasie od 15 do 24 maja r. b. w lokalach szkoły podchorążych. Udział w Wystawie, poza firmami, które wyrabiają lub sprzedają sprzęt radiotechniczny, wezmą, w nierównie większej mierze, instytucje Państwowe. Wobec tego, wystawę rozdzielił na pięć grup: 1) Dział wojskowy; 2) Dział Dydaktyczno - Naukowy. Dział ten oparty głównie na demonstracjach pouczających będzie szeroko publiczną, na jakich zasadach fizyki, opartą jest współczesna radiotechnika. 3) Dział przemysłowy. 4) Dział Pocztowy i 5) Dział Radioamatorski. Informacji udziela biuro Wystawy, Wilcza 30.

Dyrekcja Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego, Dział Zoologiczny (Krakowskie Przedmieście 26/28) zawiadamia, że Muzeum, począwszy od 15 kwietnia, będzie otwierane w czwartki od godziny 10 do 14-ej (zamiast od 10 do 13-ej, jak było dotychczas); w niedziele zaś godziny otwarcia pozostaną niezmiennione, t. j. od 10 do 13-ej.

Rada Warsz. Tow. Przeciwgruźliczego. Komitet Organizacyjny „Dnia Przeciwgruźliczego”, zbiera się jutro o godz. 6 wiecz. w sali Portretowej Ratusza.

Dorożki samochodowe w marcu. Urząd Przemysłowy magistratu zarejestrował w marcu, r. b. 33 nowe dorożki samochodowe (w lutym 25). Na 1 kwietnia zarejestrowanych było ogółem 1567 dorożek samochodowych. Według ostatnich danych z liczby tej wycofanych z obiegu lub oddanych do remontu było 290 dorożek. Obecnie zatem kursuje po mieście 1277 dorożek samochodowych.

Tygodniowe losowanie w Zachęcie. W dniu 10 b. m. odbyło się losowanie obrazu J. Maszyńskiej p. t.: „Dzieci w zbożu” pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnymi w tygodniu od 5-go do 10-go kwietnia r. b. Wygrana padła na Nr. 387-r. Dnia 17-go b. m. rozlosowany będzie obraz L. Janowskiego p. t.: „Głowa” pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

Pasporty zagraniczne. Wydział pasportowy komisarjatu rządu wydał w lutym 1.158 pasportów zagranicznych, w tej liczbie: normalnych, z opłatą po 500 zł., 150, wielokrotnych ulgowych, po 150 zł., 40, ulgowych handlowych, po 25 zł., 73, ulgowych kuracyjnych 41, w celu kształcenia się lub prowadzenia badań naukowych 41, na zjazdy naukowe, zebrania międzynarodowe, lub zawody sportowe 21, w sprawach społecznych 12, w sprawach osobistych 42 i wysiedlonych 11. Bezplatnych zaś wydział pasportowy wydał: emigracyjnych 588, w sprawach osobistych 12, w sprawach służbowych 26 i wysiedlonych 3. Prolongowano 11 pasportów nie wyzyskanych.

Liczba wydawanych pasportów zagranicznych coraz bardziej się zwiększa.

Z Akad. Koła Esperantystów przy Z. S. A. W związku z mającym nastąpić w niedzielę dnia 18 b. m. uroczystem odsłonięciem pomnika Twórcy Esperanta L. Zamenhofa, Zarząd wzywa członków Koła do stawienia się do lokalu Z. S. A. w dniu 11 b. m. o godz. 17—18 celem otrzymania instrukcji.

Preleginy w Radjo. W cyklu zapowiedzianych na najbliższą przyszłość radjowykładów figurują m. in. nazwiska następujące: prof. Aleksander Janowski, dr. Antoni Rząd, dr. Jan Dmochowski, minister Artur Śliwiński, dr. Józef Stemler, prof. Henryk Mościcki, Wacław Sieroszewski, prof. Ludwik Skoczylas, Julian Kaden Bandrowski i prof. Edmund Jankowski.

Salon Sztuki Z. Z. P. A. M. Dziś o godz. 11-ej rano w lokalu Zw. Zaw. Artystów Malarzy (Marszałkowska 69) nastąpi otwarcie dwóch wystaw zbiorowych: Aleksandra Rafałowskiego i Wacława Żaboklickiego.

Salon otwarty codziennie w godzinach: 10—7 w dni powszednie i 11—4 w niedzielę i święta.

Czyje skradzione rzeczy? Podczas obchodu na ul. Złotej przed domem nr. 7-8 zatrzymano w doroczce kosza, zawierający: palto karakulowe damskie, czapkę fokową, męską, 4 łyżki, 4 widelce i krządek do serwetek, oraz kółko emaljowane japońskie, 2 garnitury męskie i surdut czarny.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt sen. Reymalda. Sen. Reymald, wiceprezes komisji spraw zagranicznych, wygłosi w niedzielę, o godz. 11 min. 45, w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odczyt na temat „Rola Francji w Li-

